

Milusińscy na murawie



O Pucharze Juliana Mytnika
piszemy na str. 10-11

W NUMERZE: Nieciecza: chcieć to móc • WKS Wawel ma 90 lat • Orkan wizytówką Limanowszczyzny
• Z podwórka do Madrytu! • Na mecz do Watykanu... • "La coppa del mondo di Inter Campus"

24 września 2009 obradował Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Posiedzeniu przewodniczył prezes Ryszard Niemiec.

Ważnym punktem porządku obrad były przygotowania do przypadającego w roku przyszłym jubileuszu 90-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Dyskutowano nad sposobami uczczenia doniosłej rocznicy, postanowiono wybrać specjalny jubileuszowy medal.

W kolejnym punkcie obrad Zarząd przyjął Uchwałę o nadaniu LKS-owi Wisła Czernichów Złotego Medalu 85-lecia MZPN z okazji osiemnastu dekad działalności sportowej.

Identyfikującym medalem wyróżniono Kolejarza Stróże - z okazji 60. rocznicy powstania. Ponadto zasłużeni działacze klubu ze Stróż: Edward Papciak, Bolesław Dywan, Stanisław Kogut, Wiesław Rębilas, Józef Broński, Władysław Kantor i Marian Kogut otrzymali Złote Honorowe Odznaki MZPN.

Srebrna Honorowa Odznaka MZPN trafiła w ręce: Bogusława Basiagi, Kazimierza Raka, Kazimierza Durlaka, Władysława Andre-

(piłkarze rocznika 1996) zespół prowadzą trenerzy Jerzy Smoter i Jerzy Plonka. W poprzednich rozgrywkach reprezentacja MZPN zdobyła ledwie 1 punkt i zajęła w eliminacjach 4. miejsce w grupie. Małopolska uległa Wielkopolsce 0-4 i Warmińsko-Mazurskiemu ZPN 1-3 oraz zremisowała z Lubelskim ZPN-em 1-1.

O jubileuszu i piłkarstwie młodzieżowym



asika, Władysława Janury i Wiesława Janusza.

Medal 85-lecia MZPN otrzymał Antoni Poręba.

Miniony sezon w kratkę

W kolejnym punkcie obrad szef Wydziału Szkolenia, Lucjan Franczak, omówił wyniki reprezentacji młodzieżowych MZPN oraz odniósł się do obsady trenerskiej poszczególnych grup wiekowych występujących w rozgrywkach o Puchar: Kazimierza Deyny, Juliana Mytnika, Kazimierza Górskiego, Wacława Kuchara, Jerzego Michałowicza i Leszka Jezierskiego.

Lucjan Franczak poinformował, że ekipę rywalizującą o Puchar Kazimierza Górskiego (rocznik 1997) prowadzą trenerzy: Marek Górecki i Grzegorz Kmita. W poprzednich rozgrywkach drużyna MPZN trafiła do ogólnokrajowych finałów i w pojedynku o 3. miejsce przegrała ze Śląskiem ZPN 1-2, zajmując ostatecznie czwartą lokatę w kraju.

W Pucharze Wacława Kuchara



Jerzego Michałowicza (rocznik 1995). Prowadzona przez trenerów Marka Gója i Michała Pacia drużyna, podczas turnieju eliminacyjnego w Zamościu, przegrała z Opolem 0-1, Mazowszem 0-2 i wygrała z Zachodnio-Pomorskim ZPN-em 3-1. Trzecie miejsce eliminowało ekipę z dalszych gier.

W rywalizacji o Puchar Kazimierza Deyny (rocznik 1994) drużyna prowadzona przez trenera Marka Góreckiego (kierownik Jerzy Stokłosa) zajęła 3. miejsce w grupie w rozgrywkach makroregionalnych i nie zakwalifikowała się do gier finałowych ogólnopolskich.

Przewodniczący Wydziału Szko-

lenia stwierdził w podsumowaniu, że osiągnięte wyniki reprezentacji młodzieżowych MZPN w poprzednim sezonie były niezadowolające, mimo iż utalentowanej piłkarsko młodzieży w Małopolsce nie brakuje. Trener Franczak przytoczył słabsze rezultaty upatruje w braku właściwej selekcji zawodników do poszczególnych grup wiekowych oraz zaniechaniu w ostatnim okresie dobrej współpracy koordynatorów odpowiedzialnych za wyszukiwanie uzdolnionej młodzieży na swoim terenie z centralą w Krakowie. Wydział Szkolenia wspólnie z Radą Trenerów MZPN - deklarował Lucjan Franczak - sporządzi dokument, w którym zawrze



obowiązki trenerów koordynatorów, ich wynagrodzenia i wskaże terminarz przewidzianych konsultacji dla poszczególnych grup wiekowych. Ponadto wskazano potrzebę prowadzenia w Wydziale Szkolenia MZPN dokumentacji dotyczących postępów rozwojowych zawodników występujących w reprezentacjach młodzieżowych MZPN. Karta piłkarza winna być założona z chwilą pierwszego powołania zawodnika do kadry MZPN. Wydział Szkolenia i Rada Trenerów przeanalizują propozycję prezesa MZPN zwiększenia liczby trenerów koordynatorów. Wypracowane wnioski przewodniczący Wydziału Szkolenia przedstawi na najbliższym posiedzeniu Prezydium Zarządu.

Na zakończenie swego wystąpienia Lucjan Franczak poinformował członków Zarządu o aktualnych dokonaniach zespołów reprezentujących MZPN. W pierwszych meczach rywalizacji w sezonie 2009/2010 wszystkie małopolskie reprezentacje odniosły zwycięstwa.

Prezes Podokręgu Limanowskiego, Stanisław Strug poinformował członków Zarządu o sukcesie reprezentacji MZPN, która w ogólnopolskim finale turnieju „Z podwórka na stadion” zajęła I miejsce i w nagrodę pojedzie na mecz Realu w Madrycie.

Nabór sukcesem

Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży, Wiesław Biernat, poinformował o udanej rekrutacji do piłkarskiej szkoły MZPN. W obecnym roku szkolnym naukę w Ośrodku pobiera: w gimnazjum 68 uczniów (klasa I – 25; klasa II – 23; klasa III 20 uczniów oraz w liceum 48 uczniów (po 24 w I i II klasie). Szkoła dysponuje pełną obsadą pedagogiczną oraz odpowiednią bazą szkoleniową. W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego Młodzieży uczą się obecnie pięciu reprezentantów Polski różnych kategorii wiekowych.

W środowisku szkolnym mówi się o potrzebie nadania placówce imienia patrona. Pomysł przyjęto z aprobatą. Padły różne propozycje: Władysława Stasnego, znakomitego ongiś trenera reprezentacji młodzieżowych Polski, wychowawcę wielu reprezentantów kraju oraz byłych prezesów KOZPN: Edwarda Cetnarowskiego i Adama Obrubańskiego. Po dyskusji przyjęto rozwiązanie, że stosowną propozycję złożą Zarządowi MZPN pedagodzy i uczniowie Ośrodka, po zapoznaniu się z życiorysami i dokonaniami wymienionych kandydatów.

(JN)

Podokręg Piłki Nożnej w Chrzanowie od 1 września ma nową siedzibę. Sekretariat chrzanowskiej centrali piłkarskiej mieści się teraz przy ulicy 3 Maja 1. Zmiana lokalizacji siedziby PPN Chrzanów spowodowana była głównie planami zaadaptowania przez miasto dotychczasowych lokali zajmowanych przez podokręg przy Alei Henryka 2/4 pod działalność ośrodka pomocy społecznej.

Plany władarzy miasta okazały się być zbieżne z postulatami lokalnych działaczy piłkarskich. Ci ostatni, pomni na trudną, kryzysową sytuację w kraju, której skutki odczuwają sportowe organizacje, poszukiwali dla podokręgu siedziby na... miarę, na aktualne możliwości finansowe. W swych poszukiwaniach mogli liczyć na zawsze życzliwe chrzanowskiemu futbolowi miejskie władze. Zwalniając użytkowany od sześciu lat gminny lokal przy Alei Henryka, otrzymali siedzibę przy ul. 3 Maja - także do

PPN Chrzanów w nowej siedzibie

Na miarę potrzeb i... kasy

gminy należącej. 75 m kw. zamienili na niecałe 50, ale za to trzy pomieszczenia, w wyższym standardzie, bardziej ustawne. I, co najważniejsze, oszczędności czynszu, wynoszą w skali roku około 6 tysięcy złotych rocznie.

W piątek, 11 września, nastąpiło oficjalne otwarcie nowej siedziby Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie. Gościem uroczystości był Stanisław Dusz - zastępca burmistrza ds. społecznych, na co dzień piłkarski kibic i działacz Orla Balin. Władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej reprezentowali: wiceprezes Jerzy Kowalski, członek Zarządu Jerzy Nagawiecki oraz sekretarz Wydziału Gier Stefan Komendolowicz. Honory domu pełnili: prezes podokręgu w Chrzanowie, a zarazem członek Zarządu MZPN, Józef Cichoń oraz jego najbliżsi współpracownicy:

wiceprezes ds. sportowych Prezydium Zbigniew Jastrzębski, sekretarz - Lesław Giuch oraz Leon Koziół, Stanisław Bogacz, Piotr Zychowicz, Julian Stach...

Po przecięciu tradycyjnej wstęgi, goście zwiedzali nową, pachnącą świeżą farbą siedzibę podokręgu. Biuro jest dobrze wyposażone i gustownie urządzone. Posiada sekretariat, salę narad oraz pokój dla potrzeb wydziału dyscypliny. Uroczyste spotkanie było także doskonałą okazją do omówienia najistotniejszych spraw nurtujących lokalnych działaczy.

Przypominamy! Nowa siedziba Podokręgu Piłki Nożnej Chrzanów mieści się na I piętrze budynku przy ul. 3 Maja 1. Biuro, jak dotychczas, działa codziennie od godz. 10.15 do 15.30.

(JN)



Wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski przecina wstęgę do nowej siedziby PPN w Chrzanowie. Obok prezesa Podokręgu Józef Cichoń.





Futbolowe serce Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Tarnowie bije w Niecieczy. Taka informacja, dziś prawda prawdziwa (że zacytuję klasyka), jeszcze niedawno wywoływałaby jedynie uśmiech politowania. Jeśli dodamy, że Bruk-Bet Nieciecza to dziś czwarta siła małopolskiego piłkarstwa, po Wiśle i Cracovii, po Sandecji, ale przed Garbarnią, Hutnikiem, Unią Tarnów, Okocimskim, Kmitą Zabierzów, to musimy dojść do wniosku, że reguła powiadająca, iż nowe czasy kreują nowych bohaterów jest prawdziwa. Fenomen LKS Bruk-Bet polega także i na tym, że znajduje się w miejscowości, która jest absolutnie najmniejszą pod względem ludności wśród siedzib klubów rywalizujących w drugoligowej stawce. Warto bowiem wiedzieć, że we wsi Nieciecza zamieszkuje 726 obywateli, czterokrotnie mniej niż w niewielkich Stróżach.

Wielka piłka w małej Niecieczy

Chcieć to móc

Teatr i sport

W gminy Żabno, w powiecie tarnowskim, nad brzegiem Dunajca leży Nieciecza. Wieś to wprawdzie niewielka, ale znacząca i osobiwa. Jej zamierzchnia historia sięga co najmniej XIV stulecia. W czasach austriackich, tzw. „Królestwa Galicji i Lodomerii”, wybudowano w Niecieczy dwuklasową szkołę i Dom Ludowy oraz obwałowanie Dunajca, a także założono w 1885 roku Kółko Rolnicze.

W roku 1916 swoją działalność w Niecieczy zainaugurował Amatorski Teatr. W pierwszych latach dwudziestych działalność kulturalna przybrała formę organizacyjną. Powstał w Niecieczy Związek Teatru i Chóru Ludowego zrzeszony w Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie. W roku 1922 datują się początki zorganizowanego sportu w Niecieczy. Tworzy

się tutaj pierwsza drużyna piłkarska w okolicy.

Aby obraz najnowszych dziejów Niecieczy był pełny, należy wspomnieć o oddaniu we wsi biblioteki już w pierwszych latach dwudziestych. W okresie największego rozkwitu liczyła ponad 2 tys. tomów. Wieś dużo czytała, prenumerowała gazety, stała się światłością. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że do dziś dnia zachowała się jakże wymowna nazwa mieszkańców wsi: - „Gazeciarze”.

Wybuch wojny roku 1939 stał się dla Niecieczy szczególnie tragiczny. W wyniku ciężkich walk, 8 września, wieś została zniszczona. Spaleniu uległo 70 gospodarstw.

Przerwijmy tę skrótną historię Niecieczy, której w latach PRL-u wiodło się różnie. Ludzie szukali zatrudnienia w nieodległych Zakładach Chemicznych w Mościcach lub

w niedomickiej celulozie. Zarówno teatr, jaki klub sportowy przestały istnieć. Naddunajecka wieś, której obecna pozycja ufundowana jest na największym skarbie rzeki – żwirze, w pewnym momencie zbanalniała. Po kilku latach marazmu, dzięki nie do końca sprecyzowanej sile sprawczej, zdolała odżyć.

Drużynę piłkarską reaktywowano w 1983 roku. Rozpoczęto rywalizację od najniższej klasy „C”. Z upływem lat ambicje futbolowe w Niecieczy rosły. Odżył także Amatorski Zespół Teatralny oraz Zespół Pieśni i Tańca „Niecieczanie”. Obecna pozycja teatru i futbolowej ekipy jest zasługą firmy Bruk-Bet Sp. z o.o., będącej własnością Krzysztofa i Danuty Witkowskich.

W Niecieczy miejscowy LKS, rywalizujący o miano czołowej ekipy futbolowej drugiej ligi, podejmuje ekipy



Marcin Jalocho

pełne uznanych zawodników kraju. W tym samym czasie Teatr Amatorski z powodzeniem mierzy się z tekstami Gogoła, Moliera, Wyspiańskiego, Hemara, Fredry...

Rewelacja ze wsi

Historia obecnych sukcesów LKS Nieciecza wiąże się bezpośrednio z objęciem przez firmę Bruk-Bet, producenta kostki brukowej, patronatu nad miejscową ekipą futbolową. Od tamtego czasu klub zaczął odnosić sukcesy. Do roku 2003 zespół rywalizował w klasie „A”. W 2004 roku udało się wywalczyć awans do okręgówki, a po dwóch latach do V ligi. Wówczas to została podjęta decyzja, która być może była najważniejszą w nowo pisanej historii klubu. Wówczas to doszło do zmiany trenera. Nowym szkoleniowcem został uznany piłkarz, gracz Wisły, Legii, Polonii Warszawa, KSV Waregem, wicemistrz olimpijski Igrzysk w Barcelonie Marcin Jalocho. Od tamtego czasu rozpoczął się marsz drużyny po kolejnych szczeblach futbolowej drabiny. Rokrocznie pokonywano kolejne szczeble, aż drużyna z

Niecieczy wysforowała się niemal na sam szczyt. I końca tej wspinaczki nie widać. Pozostało już niewiele. Aż strach te marzenia nazywać...

W dobie kryzysu, w czasach marazmu, Bruk-Bet jawi się jako klub mobilny, ofensywny, odważny. Trener Jalocho konstruuje swoją ekipę, doskonali ją, pozyskuje kolejne ogniwa. Osią drużyny są rutyniarze z pierwszoligowym stażem: napastnik Waldemar Dzierżanowski (były gracz Wisły Kraków) i pomocnik Artur Prokop, który w ekstraklasie rozegrał 106 spotkań (większość dla Górnika Zabrze) i zdobył sześć bramek. Bodaj najlepszym graczem jest inny były wiślak – Paweł Smółka, snajper trafiający częściej niż inni.

Dzięki wiślackim koneksjom trenera Jalocho, w Niecieczy powstała całkiem pokaźna kolonia byłych graczy

Białej Gwiazdy. Oprócz wymienionych wyżej grają w Niecieczy Radosław Jacek i Marcin Szalega, którzy zaliczyli debiuty w ekstraklasie. Ponadto w jedenastce z Niecieczy występuje także doświadczony piłkarz Paweł Cygnar, który w najwyższej klasie rozgrywkowej zagrał 18 spotkań dla Zagłębia Sosnowiec oraz Łukasza Szczoczarz z Cracovii, także z ekstraklasowym doświadczeniem.

Gdzieś na mapie świata...

... maleńki znak. Do niedawna jeszcze Niecieczę można było dostrzec jedynie na dokładnych mapach powiatowej skali. Dziś o Niecieczy głośno za sprawą piłkarzy. Dzięki świetnie spisującej się drużynie piłkarskiej z dnia na dzień wieś nad Dunajcem przestała być anonimowa. O pojedynkach z zespołem LKS Bruk-Bet pisze się w

Ludowy Klub Sportowy Nieciecza

Rok założenia: 1922

Barwy: niebiesko-żółte

Stadion:(otwarty 26 sierpnia 2007 roku)1500 miejsc (1200 siedzących);boisko - 103 m x 64 m.

Prezes: Danuta Witkowska

Trener: Marcin Jalocho (od 1 lipca 2006)

Kadra:

BRAMKARZE: Norbert Baran (05.10.82, 185/82), Maciej Budka (14.07.86, 183/77, GKS Katowice), Dariusz Trela (05.12.89, 183/80, Wisła Kraków (ME).

OBRONCY: Michał Czarny (13.01.89, 189/79, Stal Mielec), Radosław Jacek (23.01.86, 183/75), Rafał Kleinschmidt (25.01.85, 180/73), Dawid Krupa (16.04.91, 177/67), Andrzej Wójcik (20.12.84, 176/78), Marcin Zontek (06.03.85, 175/73, Okocimski KS Brzesko).

POMOCNICY: Paweł Cygnar (04.04.86, 186/74, Resovia), Mariusz Kostek (02.01.90, 181/77, Czarni Żagań), Piotr Kot (04.11.81, 177/69), Krzysztof Krauze (03.07.85, 168/67), Dawid Kurzawski (31.07.87, 180/79), Tomasz Metz (30.08.84, 171/63), Patryk Ogórek (30.01.89, 178/67, Górnik Polkowice), Artur Prokop (18.12.72, 178/72), Grzegorz Sas (07.08.91, 171/72), Marcin Szalega (12.08.82, 180/76, Lechia II Gdańsk), Mateusz Wolański (06.02.85, 171/65).

NAPASTNICY: Waldemar Dzierżanowski (25.02.76, 187/82), Adrian Fedoruk (04.06.86, 180/73, Górnik Polkowice), Piotr Fijał (17.03.88, 181/76), Patryk Jalocho (30.12.90, 180/75, Wisła Kraków (ME), Mateusz Leśniowski (01.05.88, 170/65, Górnik Wieliczka), Sebastian Rygula (19.07.89, 184/78), Paweł Smółka (23.10.86, 190/85).



Olsztynie, Suwałkach, Iławie, Elblągu, Łowiczu, Rzeszowie, pisze się jako o szlagierach kolejki. O niebiesko-żółtych można wyczytać w internetowych encyklopediach, zobaczyć grę drużyny z Niecieczy w telewizji.

Po 13. serii gier II ligi LKS Nieciecza zajmuje drugą lokatę. Drużyna wygrała 8 pojedynków, 3 zremisowała, 2 przegrała. Strzeliła 29 goli, straciła ledwie 9.

Aby opowiedzieć o rewelacji z Niecieczy nie była lukrowa należy w końcu postawić pytanie, które często zadają na internetowych forach zgrzyliwi czepiacze: po co Niecieczy tak się pompować, czego szuka wiejski klub w mocnym drugoligowym gronie? Na tak postawione pytania odpowiedź może być tylko jedna. Przed żadnym klubem nie można zamykać drogi ku szczytom. A jeśli nawet ta piękna przygoda po kilku latach zakończy się, to dla tych kilku wspaniałych sezonów, niezapomnianych futbolowych przeżyć, warto się angażować.

Przykłady lepsze i gorsze

Przed laty zespół z niewielkiego Niedźwiedzia rywalizował z sukcesami w trzeciej lidze (obecna II liga). Mocny zespół udało się zbudować w Proszowicach. Ponadlokalne sukcesy były udziałem Świtu Krzeszowice. Kmita Zabierzów dotarła do I ligi. Dzisiaj wymienione zespoły grają w niższych klasach rozgrywkowych. Ale lat tłustych nie żałuje nikt. Sukcesy sprawiły, że zbudowano obiekty, powstała infrastruktura, profesjonalnie zaczęto szkolić młodzież. Taki skokowy rozwój piłki w miejscach niedawnych futbolowych białych plam jest mimo wszystko lepszy od zastój i marazmu. Chylę czoła przed sponsorami, których zaangażowanie sprawia, że nawet do małej miejscowości może dotrzeć wielki futbol. A że dotarł właśnie do Niecieczy, to zasługa niebanalnej wsi, Dunajca i oczywiście właścicieli Bruk-Betu.

JERZY NAGAWIECKI

PS

Futbolowe serce Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Tarnowie bije w Niecieczy. Dla speców od tarnowskiego futbolu poszukiwanie rozwiązań zagadki, dlaczego to w małej wsi skutecznie zarządzają piłkarskimi sprawami niż w stołecznym Tarnowie, winno się stać przedmiotem zamyślenia. W trakcie porad trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie o skuteczność działań, o tworzenie atmosfery, o pracę szkoleniową. Będzie to pierwszy krok na żmudnej drodze do odnowy tarnowskiego futbolu, którego piękną i dumną historię kontynuuje dziś LKS z Niecieczy.

(JN)

Z kroniki żałobnej

Piłk

Henryk Fita

24 września, w wyniku wypadku ulicznego, zmarł Henryk Fita. Był pułkownikiem Ludowego Wojska Polskiego i Wojska Polskiego w stanie spoczynku, zakończył służbę w 1996 jako szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie. Ukończył Szkołę Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu, Wojskową Akademię Techniczną i Akademię Sztabu Generalnego. Jako zawodnik grał w Garbarni Kraków, KBW Góra Kalwaria, Nadnarwiance Pultusk (1959-1970). W latach 1985-1988 był prezesem Bocheńskiego KS. Działał aktywnie w Wydziale Szkolenia MZPN. Ostatnio był przewodniczącym Komisji Dyscypliny PPN Kraków i członkiem Zarządu RKS Garbarnia Kraków. Henryk Fita miał 68 lat.

Pogrzeb odbył się w środę 30 września na Cmentarzu Rakowickim. Rozległy się salwy honorowe, w ostatniej drodze towarzyszyły Zmarłemu sztandary MZPN i Garbarni.

Zgodnie z tradycją

9 września, w ramach obchodów „Dnia Piłkarza”, na obiektach Stadionu Śląskiego odbył się mecz towarzyski pomiędzy reprezentacjami juniorów rocznika 1992 Śląskiego ZPN i Małopolskiego ZPN. Wygrali gospodarze 3-0 (1-0).

MAŁOPOLSKA: Karol Napieralski, Konrad Wiecezorek, Damian Romanek, Piotr Górecki, Sebastian Leszczak, Daniel Witek, Radosław Grzesiak, Mateusz Florek, Michał Czekaj, Mateusz Chrapek, Jakub Kaganek, Marcel Rodziejewicz, Adrian Jurkowski, Daniel Zimny, Karol Lipowiecki, Krystian Stępiński, Mariusz Stokłosa. Są to zawodnicy Cracovii, Wisły, Hutnika i Garbarni Kraków. Trenerzy - Leszek Bednarski, Paweł Regulski.

Mecz obserwowali prezesi: Małopolskiego ZPN - Ryszard Niemiec i Śląskiego ZPN - Rudolf Bugdół, w towarzystwie działaczy i trenerów obu regionów. Spotkanie było kolejną okazją do wymiany wzajemnych doświadczeń i podjęcia dyskusji na żywotne tematy nurtujące środowisko piłkarskie.



Uroczystą akademią uczcił WKS Wawel Kraków dostojny jubileusz 90. lecia. Ten bardzo zasłużony klub ma się czym szczycić, na przestrzeni dekad przypominając dobitnie o swym wielosekcyjnym charakterze. Medale olimpijskie, mistrzostw świata i Europy znalazły się w kolekcji słynnego chodźca, Roberta Korzeniowskiego. Gimnastyczną mistrzynią świata była w 1950 Helena Rakoczy, która następnie wraz z Danutą Stachow i Barbarą Ślizowską została brązową medalistką olimpijską. Na podium najważniejszych imprez stawali ponadto lekkoatleta Henryk Szordykowski i strzelec Wie-

śław Gawlikowski, a także spadochroniarze. Nie brakowało sukcesów na arenie krajowej, co indywidualnie dotyczyło Joanny Bartosz (gimnastyka), Mieczysława Chrostka (boks), Stanisława Ożoga i Edwarda Stawiarza (lekkoatletyka), zaś drużynowo koszykarek, gimnastyczek i sekcji strzeleckiej. W Wawelu uprawiała tenis Magdalena Grzybowska, międzynarodowe sukcesy w biegu na orientację stały się udziałem Barbary Bączek. Wykaz olimpijczyków WKS Wawel publikujemy osobno. Wierzyć się dziś nie chce, ale to prawda, że swego czasu wiele do powiedzenia mieli także futboliści.

WKS Wawel Kraków został założony 13 lipca 1919 pod nazwą Wawel właśnie przez sekcję piłki nożnej. W 1928 po połączeniu z Wojskowym Klubem Sportowym przyjął nazwę Wojskowy KS Wawel. W latach 1945-1949 działał jako Cywilno-Wojskowy KS Wawel, następnie Okręgowy Wojskowy KS Wawel (1949-1953) i Centralny Wojskowy KS Wawel (1953-1957). Obecna nazwa utrzymuje od 1957. Mimo iż od 1 stycznia 2002 WKS Wawel nie jest już klubem wojskowym, pozostał przy tradycyjnej nazwie.

WKS Wawel dysponuje stadionem piłkarskim i lekkoatletycznym, oddanym do użytku w 1953. Podczas modernizacji w 1996 położono na nim nawierzchnię tartanową.

General chore na niepodległą Polskę

Przedwojennym prezesem Wawelu był m.in. Bernard Mond, który równolegle szefował centrali futbolistów w Krakowie. Była to absolutnie wyjątkowa postać. „Ogromny chłop, twarde, grube rysy, twarz rzymskiego legionisty, który bez wzruszenia, spokojnie potrafił stać wśród warczących grotów. Zdawał się być srog i ponury, lecz ta męska, jak z kamienia wykuta, zaledwie ociosana postura żołnierska rozjaśniała się dobrośliwym błyskiem niebieskich, jakby kpiących nieco oczu. Te niebieskie, łagodne oczy dziwnie kłóciły się z twardym jak taran masywem ogromnego ciała” - tak opisał jego sylwetkę Wacław Lipiński, po II wojnie zamordowany przez UB.

Bernard Stanisław Mond był generałem brygady Wojska Polskiego i pochodził ze Stanisławowa. W czasie I wojny światowej walczył w armii austriackiej.

W 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej. Po ucieczce z niewoli w 1918 wrócił do armii austriackiej. W wojnie polsko-ukraińskiej w 1918 r. bronił Lwowa. W wojnie polsko-bolszewickiej walczył m.in. pod Łomżą, Warszawą i Ostrołęką. W 1921 dowodził obroną Wilna. Jako dowódca 6 Dywizji Piechoty gen. Mond przywiązywał dużą wagę do wychowania fizycznego swoich żołnierzy i krzewienia sportu w całym społeczeństwie. We wrześniu 1939 orga-

le nie do wojska pod sowiecką kuratelą. Pracował w „Orbisie”, a później jako pomocnik magazyniera w składzie materiałów budowlanych „Grzegórzki” w Krakowie. Zmarł w 1957, „nieuleczalnie chory na niepodległą Polskę”, jak napisano. Z wszelkimi honorami wojskowymi przysługującymi generałom został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Ostatniej drodze towarzyszyły tłumy krakowian.

6 lipca 2007 na obiekcie WKS Wawel w Kra-

WKS Wawel ma 90 lat

Gdyby jeszcze nie było piłkarzy...

nizował obronę „korytarza pszczyńskiego” na który nacierała 5 DP. Dostał się do niewoli 20 września 1939. Osadzony w oflagach VII Murnau, IV B Konigstein i IV B Dossel. Po wojnie wrócił do kraju,

kowie uroczystie odsłonięto Tablicę Pamiętkową poświęconą Bernardowi Mondowi. Z piękną inicjatywą wystąpiła Rada Seniorów MZPN, wraz z władzami WKS Wawel. Głównym inicjatorem odsłonięcia Tablicy dla uczczenia pamięci Bernarda Mondy był zmarły tuż przed tą uroczystością generał Mieczysław Karus. Z ramienia Wawelu wiceprzewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był pułkownik Andrzej Szmyd. Tablicę, w 120. rocznicę urodzin i 50. rocznicę śmierci Bernarda Mondy odsłoniła córka generała - Helena Mond-Kolodziejczyk.

Sukces, więc rozwiązać!

Z oczywistych względów skoncentrujemy się na futbolowym boisku, na którym w ciągu 90 lat działo się bardzo różnie. Bazę sportową nowo powstałego klubu stanowiło boisko piłkarskie na tzw. Małych Błoniach. W 1920 drużyna piłkarska zgłoszona została do rozgrywek Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Trzy lata później zespół odniósł pierwszy znaczący sukces, zdobywając tytuł mistrza Klasy B i awans do najwyższej wówczas klasy w okręgu krakowskim, klasy A. Nigdy jednak przed wojną nie udało się awansować do ekstraklasy. Miało to miejsce w 1952, a niebawem...



„Wzbiecie do wysokiego lotu nastąpiło w 1953, kiedy status wojskowego klubu nie uchronił Wawelu od czasowej zmiany nazwy na OWKS Kraków. Trenerem „wojskowych” z ul. Bronowickiej był Władysław Giergiel. Kapitałny prawoskrzydłowy, autentyczny as Wisły z okresu jej wczesnopowojennej świetności, a jednocześnie kawalarz i mistrz dowcipu, częstokroć zaprawionego szczyptą ironii. Giergiel, którego ojciec być może był Węgrem i nazywał się Peter Gergely, miał między innymi to do siebie, że sam wyszukiwał zdolnych piłkarzy. Wedle relacji jednego z podopiecznych Giergiela właśnie on mimowolnie „zalatwił” służbę wojskową w Wawelu jednemu z najwybitniejszych napastników tamtej epoki. Chodziło o Erwina Schmidta, który wcześniej - właśnie z obawy przed pójściem w kamasze - zmienił nazwisko na Edmund Kowal. Ponoć cała mistyfikacja wyszła na jaw zaraz po towarzyskim meczu Bobrek Karb Bytom - Wawel i złożeniu przez Giergiela wizyty u komendanta tamtejszego WKR-u. Również z Bobrka pochodził znakomity pomocnik, Marceli Strzykowski. Ponadto miał Giergiel do dyspozycji tak znaczących piłkarzy jak Wiesław Pajor (fruwający bramkarz), Roman Durniak (filar defensywy), Kazimierz Kaszuba



Romantyzm przedwojennych czasów.

I tym bardziej wie, na jakim gruncie zrodziła się w połowie lat 50. potęga warszawskiego CWKS-u, czyli Legii - napisałem w Księdze Jubileuszowej 85. lecia MZPN.

Mentorzy Aleksandra Hradeckiego

Swój komentarz do tamtej cuchnącej sprawy dodał pochodzący ze Stanisławowa wielce zasłużony trener, Aleksander Hradecki, który w klubie z ul. Bronowickiej znalazł się właśnie w tamtym okresie i spędził tam dwadzieścia lat. - Wawel, dysponował wówczas świetną drużyną. Na tyle mocną, aby na końcu sezonu uplasować się na drugim miejscu. Zaraz za Ruchem Chorzów, z którym doszło w Krakowie do niesamowitego meczu. Padł remis 3-3, trenerem był znakomity Artur Walter. To był mój mentor, człowiek szalenie charyzmatyczny, o olbrzymim autorytecie. Miałem to szczęście, że takich osób spotkałem w swoim życiu więcej. Promotorem pracy magisterskiej był Zygmunt Jesionka. Ryszarda Koncewicz słusznie postrzegano jako wręcz wybitnego teoretyka futbolu. Do grona legendarnych postaci należał Wacław Kuchar, zasługi Władysława Stasnego czy Artura Woźniaka też były nie do przecenienia. Wawel niestety, choć wicemistrz kraju, nie wystartował do następnego sezonu. I to był wyjątkowo głupi rozkaz, choć jako wojskowy dziś w randze majora nigdy nie powinienem mówić takich rzeczy - wspominał Hradecki.

Ważny desant

Drużyna juniorów prowadzona przez trenera Hradeckiego została w 1963 mistrzem Krakowa, choć konkurencja była bardzo silna. Jednym z zawodników tego zespołu był znakomity później szkoleniowiec, Lucjan Franczak. Jesienią tego samego roku, zamiast w Legii, znalazł się w Wawelu kielczanin Ryszard Sarnat. Zalatwił to major Dwernicki, zaś aby Sarnat grał w Wawelu nawet potwierdzono na piśmie wykonanie skoku ze spadochronem. Był to jeden z najważniejszych desantów Sarnata w jego życiu. Wawel był wówczas jeszcze klubem drugoligowym. Niestety, na krótko. Degradacji nie udało się uniknąć, WKS miał na ponad trzy dekady znaleźć się na bocznym torze. Z perspektywy bardzo odległego już czasu wciąż

trudno jednoznacznie odpowiedzieć, dlaczego drużynie bez wątplenia bardzo silnej kadrowo nie powiodła się sztuka odzyskania drugoligowych szlifów. Wawel dysponował kompetentnym trenerem, Aleksandrem Hradeckim i bardzo mocnym składem. Znaleźli się w nim m. in. Konrad Bajger, Jan Burmer, Wiesław Kalicki, Andrzej Borowski, Mie-

dokończenie na str. 8 >>>

PREZESI

Kazimierz Seichter, Jan Tekielski, Nicefor Bodnarowski, Krupski, Bernard Mond, Nicefor Bodnarowski, Nicefor Bodnarowski, Mikołaj Prus-Więckowski, Bolesław Dacewicz, Walenty Dacewicz, Maksymilian Więcek, Zenon Binas, Wacław Płoszowski, Franciszek Ciempa, Marian Berling, Franciszek Ciempa, Marian Zdrałka, Mieczysław Bulek, Ludwik Stefaniszyn, Zdzisław Kwiatkowski, Stanisław Balawender, Władysław Mucha, Bolesław Baranowski, Mieczysław Karus, Andrzej Płaszewski, Adam Matyszcak, Edward Stawiarz.

PREZESI HONOROWI

Nicefor Bodnarowski, Bernard Mond, Xawery Pustowski.

OLIMPIJCY

Zofia Kowalczyk, Czesław Białas, Gotfryd Gremłowski, Kazimierz Kaszuba, Helena Rakoczy, Danuta Stachow, Barbara Ślizowska, Stanisław Ożóg, Elżbieta Apostolska, Wiesław Gawlikowski, Edward Stawiarz, Henryk Szordykowski, Joanna Bartosz, Jan Balachowski, Robert Korzeniowski, Tadeusz Szamrej.

ZARZĄD

Prezes - Edward Stawiarz, wiceprezes ds. organizacyjnych - Dariusz Saletra, wiceprezes ds. sportowych - Wojciech Litwicki, Członkowie - Mieczysław Bieniek, Artur Gosiewski, Piotr Ludwig, Adam Matyszcak, Bogdan Smok, Grzegorz Sobczyk, Tadeusz Szamrej, Roman Żylski.

KOMISJA REWIZYJNA

Zbigniew Makulec - przewodniczący, członkowie - Jacek Babula, Henryk Szordykowski.

dokończenie ze str. 7 >>>

WKS Wawel ma 90 lat

czysław Weiss, słynny po latach na całym świecie Robert Gadocha. Bramkostrzelnością wyróżniał się tercet trzech panów „S”: Sarnat - (Andrzej) Spiżak - (Janusz) Sputo... - Wawel grał w tamtym okresie bardzo efektywnie. Lecz bez szczęścia w decydujących momentach. Trzeba też pamiętać o skali trudności, powrót do drugiej ligi nie był prostą sprawą. Wygranie ligi niczego nie dawało, trzeba było jeszcze skutecznie zagrać w dodatkowych turniejach. W 1965 zmontował mocną ekipę na Suchych Stawach Hutnik, rok później nie było rady na Olimpię Poznań - rekapitulował Sarnat.

Kłopotliwy powrót

Polowa ubiegłej dekady była latami tłustymi. W 1996 generał Mieczysław Karus otarł ukradkiem łzy, gdy „wojskowi” powrócili po 32-letniej przerwie w drugoligowe szeregi. Trenerskim autorem tego sukcesu był Albin Mikulski, lecz nie należy zapomnieć o wcześniejszych zasługach Bogdana Ciuchmąńskiego, którym służył pomocą przez dekady związany z Wawelem Andrzej Mika. W drugoligowej premierze Wawel zremisował z Avią Świdnik 1-1, gol strzelony przez Arkadiusza Wołowicza otworzył ciekawą perspektywę przed piłkarzami Mikulskiego. Pierwszy sezon w drugiej lidze stanowił powód do dumy, w następnym było już znacznie gorzej. Na tyle gorzej, aby po przegranej z Radomskiem (0-1) trener złożył rezygnację. Miejsce Mikulskiego zajął Marek Motyka, który nie miał szans zaradzić, aby klub przestał się pogłębiać w szarżyznie. Atmosfera gęstniała, pojawiły się zatarty platnicze i tylko dealer Daewoo, Stanisław Grzybek nie schodził z posterunku. W styczniu 1999 Motyka musiał ustąpić miejsca dla Czesława Palika, który po sukcesach w Ostrowcu Świętokrzyskim Hetmanie Zamościu akurat wrócił do rodzinnego miasta. Atutem Wawelu miała być okoliczność rozgrywania na własnym terenie aż dziewięciu meczów rundy rewanżowej, lecz Wawel był de facto pozbawiony szans na uratowanie się. - Byłem przekonany, że mając w drużynie Zdzisława Janika, Krzyszka Szewczyka, Arka Wołowicza, Grześka Szelię, Tomka Księżycza czy Janusza Nylca pozostaniemy w drugiej lidze. Ale jak mieliśmy wygrywać mecze, kiedy nadzrędną rzeczą były nie uregulowane sprawy bytowe piłkarzy? Pamiętam rozdygotanego Szelię, mówiącego, że boi się wrócić do domu i do żony bez obiecanych pieniędzy ze strony klubu. Poniekąd to tego rodzaju stresy pętały futbolistom Wawelu nogi - odnosił się Palik do przyczyn nieszczęścia wtedy 80-letniego klubu.



Wicemistrzowie Polski z 1953 r.

Strup na głowie

Aktualnie Wawel występuje w VI lidze, tak nisko piłkarze nigdy dotąd nie stali. A mogło być jeszcze gorzej, dopiero po sławetnym barażowym maratonie i wygranej ze Złomexem Branice 5-0 udało się uniknąć degradacji do klasy A. W ramach jubileuszu rozegrano mecz oldbojów Wawelu z reprezentacją Krakowa. Wygrali 3-2 gospodarze (gole: Marchewka 2, Janik - Szymkowiak, Szopa). W Wawelu (trener Hradecki) zagrali - A. Sarnat, Biernacik, Hamowski, Dąbrowski, Janik, Księżyc, Marchewka, Mika, Nawrocki, J. i M. Wolfingerowie, zaś w reprezentacji Krakowa (trener Franczak) - Depa, Giszka, Grzywacz, M. Jalocho, Lament, Marzec, Planeta, Podsiadło, Rokicki, Sosnowski, Szopa, Szymkowiak. Ale perspektywy dla drużyny seniorów Wawelu trenowanej przez Henryka Szymanowskiego, której przez wiele lat poświęcał serce jej kierownik Jacek Konopelski, zaś wciąż z oddaniem zawiaduje sekcją Roman Żylski są nędzne. Ogromnie przykro stwierdzić akurat przy jubileuszowej okazji, że piłkarze są traktowani jak piąte koło u wozu. Bywało, że nie mogli korzystać z głównej płyty boiska, gdy w tym samym czasie wynajmowano ją innym podmiotom, które wcale nie płaciły za wynajem zawrotnych kwot. To tylko jeden z przykładów świadczących o braku zainteresowania Zarządu losem futbolistów. Zapoznałem się właśnie z treścią okolicznościowego wydawnictwa na 90. lecie Wawelu i jestem zbulwersowany tonem wypowiedzi. Przebijają z niej jad nienawiści wobec sekcji piłkarskiej, choć rzekomo osadzono raport na faktach i twardej argumentach. Ten leitmotiv jest tylko z rzadka i z konieczności uzupełniany krótkimi wstawkami, w których pojawiają się cieplejsze słowa. Zaś między wierszami wyczuwa się, że rozwiązaniem optymalnym byłby rozkaz o zlikwidowaniu sekcji piłkarskiej. Autorem opracowania jest akurat prezes Wawelu, Edward Stawiarz, co pozostawiam bez komentarza...

JERZY CIERPIATKA



Wawel powrócił do II ligi w 1996 r.

60-lecie Klubu Sportowego Orkan Szczyrzyc świętowano w niedzielę, 6 września br. Jubileuszowe uroczystości w miejscu tak szczególnie historią naznaczonym rozpoczęły się, a także inaczej, uroczystą Mszą Św. w Opactwie Ojców Cystersów. Następnie kontynuowano obchody dostojnej rocznicy na stadionie LKS Orkan.

Na uroczystości jubileuszowe zjechało do Szczyrzycy wielu znamiennych gości. Przybyli między innymi: starosta limanowski Jan Puchala, wiceprzewodniczący Rady Powiatu limanowskiego, a zarazem dyrektor szpitala w Szczyrzycu, Tomasz Krupiński, wójt gminy Jodłownik Paweł Stawiarz, opat cystersów Eugeniusz Włodarczyk. Władze piłkarskie reprezentowali: Jerzy Kowalski - wiceprezes MZPN, Franciszek Szarek - przedstawiciel OZPN Nowy Sącz oraz Stanisław Strug, członek Zarządu MZPN i zarazem prezes Podokręgu PN w Limanowej.

Sześćdziesiąt lat minęło...

Inicjatorami powstania Orkana Szczyrzyc w roku 1949 byli Stanisław Czachura, nauczyciel wychowania fizycznego w miejscowym liceum, mieszkaniec Starej Wsi, krakowianin Franciszek Sadowski, były piłkarz Cracovii oraz Władysław Leśniak - dyrektor miejscowego browaru.

Młodzieży chętnej do uprawiania sportu było bez liku. Rekrutowała się głównie z uczniów Prywatnego Gimnazjum i Liceum prowadzonego przez O.O. Cystersów oraz szkoły zawodowej. Pierwszym zarządcą Orkana kierował Stanisław Czachura jako przewodniczący. Franciszek Sadowski był jego zastępcą do spraw sportowych i jednocześnie trenerem piłkarskiej ekipy.

Na początku lat 50-tych XX stulecia piłkarze Orkana odnosili sukcesy jedynie na lokalnych limanowskich boiskach. Trzykrotnie w latach 1951, 52 i 53 zdobywali mistrzostwo powiatu. W 1974 roku klub przekształcił się w LKS Orkan.

Ostatnie lata w działalności Orkana Szczyrzyc są bardzo udane. Klub, który przed 25 laty tułał się po boiskach w klasy „C” Podokręgu Podhalańskiego, stopniowo i systematycznie zaczął piąć się w

60 lat zasłużonego klubu

Orkan wizytówką Limanowszczyzny



Główni sponsorzy klubu Barbara i Adam Czepielowie.

górze. Obecna siła Orkana Szczyrzyc i awans do IV ligi to zasługa wielu ludzi: zarządu, piłkarzy, trenerów czy kibiców.

Jednak, aby klub funkcjonował stabilnie i walczył o coraz to wyższe cele, potrzebny jest sponsor. Największe podziękowania należą się państwu Barbarze i Adamowi Czepielom. To

Drabik, Stanisław Stachura, Tadeusz Sadowski, Marek Kołaczynski, Stanisław Fraczek, Andrzej Zajac, Marek Łyszczarz i Antoni Kaleta.

Obecnie trenerem drużyny LKS Szczyrzyc jest Tomasz Szczepański - w przeszłości zawodnik Sandecji, Okocimskiego i Unii Tarnów. Sztab szkoleniowy uzupełniają asystent



Gratulacje dla dostojnego jubilata przekazuje prezes Podokręgu PN w Limanowej Stanisław Strug.

dzięki ich hojności, ofiarności i przywiązaniu do klubu zawodnicy mają możliwość ciągłego rozwoju, a klub rozwijania swych struktur. Słowa podziękowań dla sponsorów, tych głównych i tych pomniejszych, padały w dniach jubileuszu 60-lecia istnienia klubu bardzo często.

- Dziękujemy za dotychczasową pomoc - mówił, zwracając się do sponsorów, prezes klubu i były długoletni trener Szczyrzycy Antoni Kaleta. - Jesteśmy pewni, że pod wodzą tak oddanych przyjaciół jeszcze nie raz będziemy się cieszyć z sukcesów.

W 60-letniej historii klubu do najbardziej zasłużonych działaczy należeli: Stanisław Czachura, Julian Kaleta, Józef Spędzia, Jan Trzupek, Antoni Skiba, Adam Czepiel, Henryk Pazdur, opat Eugeniusz Włodarczyk, Wiesław Rymarczyk, Roman

Franciszek Mrózek oraz trener bramkarzy Stanisław Bodziony

W najbliższym czasie w Szczyrzycu planowana jest budowa centrum sportowego z boiskiem i zapleczem piłkarskim z prawdziwego

Gratulacje, wyróżnienia...

Główne uroczystości jubileuszowe 60-latką odbywały się na obiekcie Orkana. Miejscowy LKS został odznaczony Medalem Jubileuszowym 85-lecia MZPN. Stanisław Czachura otrzymał „Złotą Honorową Odznakę MZPN”, „Srebrną”: Barbara Czepiel i Stanisław Matykiewicz, „Brązową”: Stanisław Bąbel, Janusz Babel i Grzegorz Czepiel.

Ponadto „Honorowe Odznaki OZPN” w Nowym Sączu wręczone zostały: Ryszardowi Kokotowi, Romanowi Drabikowi, Antoniemu Skibie, Janowi Trzupekowi, Włodzimierzowi Wójcikowi, Józefowi Spędzi i Krzysztofowi Macko.

Z kolei prezes limanowskiego PPN wręczył okazały puchar dla klubu oraz okolicznościowe adresy dla Adama Czepiela, Juliana Kalety, Pawła Stawiarza, Andrzeja Bladochy i Antoniego Kalety. Listy gratulacyjne dla LKS Szczyrzyc wręczyli również starosta limanowski Jan Puchala oraz wójt Jodłownika Paweł Stawiarz.

Ze swej strony prezes LKS Orkan Szczyrzyc uhonorował pucharami, statuetkami i podziękowaniami licznych sponsorów. Otrzymali je: Urząd Gminy Jodłownik oraz firmy: STALADAM, Bombram, Bomstal, Supo-cerber, Restauracja Regionalna „Marysia” Kompleks, Stacja Paliw Kasprzyk, Zakład Ślusarski Henryka Majdy i Zakład Ślusarski Krzysztofa Macko.

Przedstawiciele klubu wręczyli wszystkim obecnym gościom odznaczenia klubowe i proporzki. Ci z kolei otrzymali możliwość wsparcia Ludowego Klubu Sportowego wykupem symbolicznych cegiełek, z czego skwapliwie skorzystali.

Jubileuszowej fecie na stadionie w Szczyrzycu towarzyszył festyn i wspólne biesiadowanie. Czas umilała miejscowa kapela regionalna „Szczyrzycanie”. Ważną częścią uroczystości był pojedynek piłkarski. Miejscowy Orkan zmierzył się w spotkaniu o mistrzostwo IV ligi z Orłem Balin. Sportowych emocji nie brakowało. Mecz, ku radości kibiców, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1-0.



Grali z zębem, zaangażowaniem godnym mistrzów. Demonstrowali efektowne zagrania, piękne strzały, skuteczne interwencje bramkarzy. Imprezie patronował duch walki i fair play. Wspaniała atmosfera piłkarskich zawodów dopełniała słońce, w którego promieniach skrzyła się zielona

murawa boiska. Spieszę donieść, że powyżej opisane wydarzenia miały miejsce w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie 30 września wyznaczyły sobie spotkanie reprezentacje okręgów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, rywalizujące o Puchar Juliana Mytnika.

Na wspaniale przygotowanym, kameralnym obiekcie Kalwarianki wyznaczali sobie spotkanie młodzi piłkarze rocznika 1998, reprezentujący okręgi: nowosądecki, tarnowski, Małopolski Zachodniej i Krakowa. Do Kalwarii zjechało ponad 70 młodych graczy, wyselekcjonowanych w macierzystych okręgach. W tym gronie niewielu było futbolowymi „debiutantami”. Przeważali gracze wytrenowani, którzy mimo dziecięcego wieku edukację piłkarską praktykują od lat kilku. Widać to było na boisku, zwłaszcza u zawodników

rekrutujących się z klubów znanych ze skutecznej pracy z młodzieżą.

Piłkarski turniej w Kalwarii miał znakomitą oprawę. Na stadionie „milusińskich” futbolistów i ich licznych opiekunów przywitali gospodarze terenu: Augustyn Ormanty – burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej, Andrzej Kramarczyk – radny Sejmiku Województwa Małopolskiego i Andrzej Burdek, dyrektor Centrum Kultury, Sportu i Wypoczynku w Kalwarii Zebrzydowskiej. Turniej obserwowali bacznie działacze MZPN: członko-

wie Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej: wiceprezes – Tadeusz Kędzior, Aleksander Cimer – prezes podokręgu w Wadowicach, Zbigniew Stępnowski – szef Komisji ds. Piłkarstwa Młodzieżowego, Tadeusz Szczerbowski – prezes podokręgu w Oświęcimiu, Henryk Sochacki, Jerzy Nagawiecki – red. nac. „Futbolu Małopolskiego” oraz Jerzy Chylewski – przewodniczący komisji rewizyjnej MZPN.

Pojedyunki śledzili z najwyższą uwagą: Marian Cygan – trener koordynator MZPN, Jerzy Sto-



Reprezentacja Nowego Sącza:

Przemysław Chowaniec (Dunajec Nowy Sącz), Jakub Chudy, Mateusz Dara, Dawid Dyląg (wszyscy Sandecja Nowy Sącz), Mateusz Firek (Lubań Maniowy), Adrian Jawor (Dunajec), Marek Kozdra (Sandecja), Mateusz Małek (Sandecja), Hubert Maślanka, Szymon Michalik, Oskar Obrzut, Adrian Potoniec (wszyscy Dunajec), Konrad Siwiec (Sandecja), Mateusz Stępień (Glinik Gorlice), Patryk Szarek (Dunajec), Krystian Talar (Sandecja), Dawid Węglowski (Dunajec), Wojciech Zelek (Sandecja).
Kadra szkoleniowa: Krzysztof Szczepański – trener, Tomasz Szczepański – trener, Łukasz Brzeziński – kierownik drużyny, Andrzej Kuźma – trener koordynator, Zbigniew Stępnowski – przewodniczący Komisji Młodzieżowej OZPN



Reprezentacja Krakowa:

Paweł Sołtys (Nadwiślan), Marcin Chmielowski, Sebastian Gądek, Przemysław Kalisz, Szymon Pojedy-niec (wszyscy Hutnik), Olaf Nowak – Wisła, Dominik Zawadzki – Hutnik, Wiktor Prażuch, Przemysław Porębski, Michał Baranowski, Jakub Smolar (wszyscy Wisła), Filip Sroka – Gościbia Sulkowice, Sebastian Nalepa i Szymon Mik (obaj Cracovia), Przemysław Handzlik (Wisła), Kamil Pestka – Prokocim, Wiktor Klima (Wisła) i Bartosz Czarnecki (Hutnik)
Trenerzy: Leszek Bednarski i Łukasz Terlecki

Futbolowe boje w Kalwarii

kłosa – reprezentujący Wydział Szkolenia PPN w Wadowicach, Tadeusz Morgoń – trener koordynator podokręgu Wadowice. Na trybunach Kalwarianki nie mogło zabraknąć reprezentantów organizatora zawodów, Podokręgu Piłki Nożnej w Wadowicach. Turniejowe zmagania bacznie obserwowali: Józef Mamoń, Zygmunt Sankowski, Marian Pamuła, Edward Gierek, Czesław Matlak oraz prezes Kalwarianki Zdzisław Mąka wraz ze swymi współpracownikami Grzegorzem Makówką. Kibicami aktywnie reagującymi na wydarzenia boiskowe byli rodzice i dziadkowie młodych graczy, którzy licznie stawili się na obiekcie w Kalwarii i dopinguwali swoje pociechy.

Nowy Sącz górą

Punktualnie o godz. 11.00 rozpoczęła się rywalizacja na boisku. Grano systemem każdy z każdym. Mecze rozgrywano na całym, dużym boisku. Trwały po 30 min.

Wyniki:

OZPN Tarnów – Małopolska Zachodnia 2-0,
PPN Kraków – OZPN Nowy Sącz 0-2,
Małopolska Zach. – Kraków 0-4,
Tarnów – Nowy Sącz 0-1
Kraków – Tarnów 1-0
Małopolska Zach. – Nowy Sącz 3-3.

1. Nowy Sącz	3	7	6-3
2. Kraków	3	6	5-2
3. Tarnów	3	3	2-2
4. Małop. Zach.	3	1	3-9

Po zakończeniu rywalizacji miała miejsce uro-

czystość wręczenia nagród indywidualnych i drużynowych. Okazały Puchar od MZPN i CKSiW w Kalwarii trafił w ręce kapitana drużyny z Nowego Sącza. Nagrodzono także najlepszych zawodników poszczególnych ekip. Okolicznościowe upominki otrzymali:

- z OZPN w Nowym Sączu – Mateusz Dara (Sandecja),
- z PPN w Krakowie – Kamil Pestka (Prokocim),
- z OZPN w Tarnowie – Rafał Górecki (MOSiR Bochnia),
- z Małopolski Zachodniej – Patryk Marczyński (PUKS Karol).

Arbitrami zawodów o Puchar Juliana Mytnika byli: Adam Kwarciak, Michał Skrzypczak, Jakub Wyka, Krzysztof Drycz, Jan Kolacz i Marcin Sankowski (reprezentanci Kolegium Sędziów w Wadowicach). Opiekę medyczną nad grającymi sprawowali społecznie lekarze: Tadeusz Rytko i Roman Pasternak, oraz pielęgniarka Zofia Kot.



Reprezentacja Tarnowa:

Kacper Nytko (Wisła Szczucin), Mateusz Słowik (LKS Tuchovia), Michał Bobro (MLKS Dąbrowia), Miłosz Aniol, Michał Boruch, Arkadiusz Boruch, Filip Dudek, Mateusz Gućwa (wszyscy MKS Tarnovia), Igor Zanocha (Okocimski), Arkadiusz Budzyn, Rafał Górecki, Wojciech Słomka, Patryk Sobas (wszyscy MOSiR Bochnia), Daniel Biłos, Mateusz Czyżycki, Kacper Jaworski (wszyscy Okocimski), Szymon Bardziej i Patryk Chudoba (obaj ZKS Unia). Kadra szkoleniowa: Bogusław Kwiek – trener koordynator, Janusz Kuboń – trener MKS Tarnovia, Marek Kowalik – kierownik drużyny, Henryk Świerczek – kierownik biura tarnowskiego OZPN

Milusińscy na murawie

Dobrze zorganizowane zawody w Kalwarii były znakomitą przeglądem piłkarskich talentów Małopolski. Poziom prezentowany przez poszczególne ekipy był zróżnicowany. Z łatwością rozpoznać było niemalą liczbę graczy od kilku lat szkolonych, którym Stwórca nie poskąpił sportowych talentów. Chciałoby się wierzyć, że co najmniej kilku zawodników grających w turnieju im. Juliana Mytnika w Kalwarii zobaczymy za kilka lat w profesjonalnej piłce. Oby!

Tekst i foto JERZY NAGAWIECKI



Działacze z Zachodniej Małopolski. Od lewej: Tadeusz Morgoń, Aleksander Cimer i Tadeusz Szczerbowski.



Reprezentacja Małopolski Zachodniej:

Jakub Adamski (Halniak Maków Podhalański), Kamil Rzepka (Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska), Adrian Celej (Zatorzanka Zator), Arkadiusz Ryś (Unia Oświęcim), Mateusz Domagała (Janina Libiąż i Paweł Łomankiewicz (obaj Janina Libiąż), Bartosz Spytkowski (PUKS Karol), Mateusz Janicki (Unia Oświęcim), Bartosz Szcząber (Astra Spytkowice), Jacek Bobek (Halniak), Paweł Tarasek (Unia Oświęcim), Patryk Marczyński (PUKS Karol), Michał Ostanek i Bartłomiej Kozioł (obaj Skawa Wadowice), Szymon Babiuch (Astra Spytkowice). Trenerzy: Kulig, Marian Pamuła

Julian Mytnik (1911-1976) wybitny arbiter piłkarski klasy międzynarodowej, a następnie prezes krakowskiego Okręgowego Wydziału Sędziowskiego KOZPN, honorowy członek PZPN. W czasach okupacji hitlerowskiej żołnierz Armii Krajowej w stopniu majora, odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Zasługi z Mieczami. Spoczywa na Cmentarzu Podgórskim.

Julian Mytnik znany był ze swego sędziowskiego kunsztu i obiektywizmu. Wielokrotnie sprawował arbitraż w derbach Krakowa Cracovia – Wisła.

Dziś byłoby to niemożliwe. Potwierdzeniem powyższych słów jest fragment prasowej relacji zamieszczonej w „Przeglądzie Sportowym” nr 36 z 5 maja 1947. W relacji z meczu Cracovia-Vi-sła 0-3 (gole Kapusta i dwa Kohut) zamieszczono następujący passus: „Sędziował bez zarzutu Julian Mytnik. Na plus można zaliczyć, że nie odgwydywał nastrzelonych rąk na polach kar-nych obydwu drużyn.” Imieniem wielkiego arbitra nazwano doroczną rywalizację związków piłki nożnej juniorów o mistrzostwo Polski.

Nareszcie! W dniach 11-12 września rozegrano w Krakowie XIII Mistrzostwa Polski Portów Lotniczych. W hali sportowej Uniwersytetu Ekonomicznego przy ul. Rakowickiej 27 broniła tytułu ekipa Gdańska, która w poprzednich edycjach imprezy zazwyczaj nie znajdowała konkurentów. Tajemnicą poliszynela było jednak, że ambitnego zadania dokonania detronizacji gdańszczan podejmą się gospodarze turnieju. I dopięli celu, choć po dramatycznej walce z głównym faworytem MP.



dr Jan Pamuła

Krótko przed pierwszym gwizdem nominację do reprezentacji Polski w futsalu otrzymał as atutowy krakowian, Jakub Podgórski. To powołanie dodatkowo motywowało Kubę (podobnie jak Marcin Kwater znane z otwartych boisk jako zawodnik Garbarni Kraków oraz Lotnika Kryszyńów) - do zdwojenia wysiłków wraz z kolegami. Ale premierowy mecz z Katowicami wcale nie toczył się do jednej bramki. Przeciwnie, rywale nawet objęli prowadzenie 2-1 i dopiero skuteczny finisz gospodarzy pozwolił im cieszyć się z pierwszego zwycięstwa. Końcowa tabela grupy B tego zupełnie nie oddaje, lecz to tylko katowiczanie stawili krakowianom twardy opór. Inne mecze zostały przez nich wygrane w sposób zdecydowany. W grupie A prymat Gdańska też nie budził żadnych wątpliwości.

W meczach półfinałowych Gdańsk już do przerwy pozbawił Rzeszów złudzeń. Natomiast w spotkaniu Krakowa ze Szczecinem niespodziewanie utrzymywał się wynik remisowy. I dopiero po zmianie stron szczecinianie wywiesili białą flagę. Ostatecznie, po zwycięstwie nad Rzeszowem, sięgnęli po trzecie miejsce. Ale to była tylko przygrywka do wielkich emocji, jakich dostarczył mecz finałowy. Spotkały się w nim dwie bezapelacyjnie najlepsze drużyny MP. Lepiej rozpoczął Gdańsk, od objęcia prowadzenia po strzale Adama Skoniecznego. Później jednak uwidoczniła się wyższość krakowian. Jeszcze przed pauzą wyrównał Krzysztof Barcik. Zaraz po zmianie stron trafił do siatki Paweł Wojdała, a odskoczenie na dwu-

bramkowy dystans umożliwiło strzelenie gola przez Marcina Morawskiego. Zdobyć bramki przez Tomasza Kłoskowskiego (wiceprezes Zarządu) dało gdańszczanom nadzieję, lecz rywale nie pozwolili sobie wydrzeć ciężko wywalzonego i zarazem zasłużonego zwycięstwa.

Sprawiło ono satysfakcję nie tylko zawodnikom. Wielce zadowolony był prezes Zarządu Portu Lotniczego w

Podwójny sukces krakowian

Krakowie, dr Jan Pamuła, który przed rokiem po mistrzostwach Polski w Łodzi zaprosił wszystkim do Grodu Kraka i zagwarantował, że będzie to impreza zorganizowana znakomicie. I tak było. Po końcowym gwizdce uśmiech radości zagościł również na twarzach głównych postaci Sztabu Organizacyjnego: Justyny Zajęczkowskiej, Czesława Borowicza i Romana Kielina. Bo rzeczywiście, za jednym zamach osiągnięto dwa sukcesy: organizacyjny i sportowy. A na dodatek Kubę Podgórskiego zgodnie uznano najlepszym zawodnikiem turnieju.

MIĘDZYNARODOWY PORT LOTNICZY BALICE

• Michał Miś, Jan Trojan, Paweł Wojdała, Jakub Podgórski, Bogusław Wójcik, Ryszard Czepiec, Krzysztof Barcik, Łukasz Pudęko, Marcin Sybik, Marcin Kwater, Marcin Morawski, Robert Drwał. W kadrze drużyny znajdowali się ponadto: Piotr Włodarczyk, Krzysztof Wasilewski, Zbigniew Pudęko.

• Kierownictwo ekipy: Roman Kielin, Zbigniew Pudęko.

GRUPA A

Gdańsk - Warszawa 5-2, Szczecin - Poznań 3-2, Zielona Góra - Gdańsk 0-6, Warszawa - Szczecin 1-4,



Jakub Podgórski odbiera z rąk dr Jana Pamuły nagrodę dla najlepszego zawodnika MP.

Poznań - Zielona Góra 4-1, Gdańsk - Szczecin 3-0, Zielona Góra - Warszawa 2-2, Poznań - Gdańsk 0-3, Szczecin - Zielona Góra 5-0, Warszawa - Poznań 2-2.

1. Gdańsk	4	12	17-2
2. Szczecin	4	9	12-6
3. Poznań	4	4	8-9
4. Warszawa	4	2	7-13

O kolejności w tabeli decydowały kolejno: punkty, bilans spotkań bezpośrednich, bilans bramkowy.

O 9. miejsce:

Zielona Góra - Wrocław 3-0

O 7. miejsce:

Warszawa - Katowice 0-2

O 5. miejsce:

5. Zielona Góra 4 1 3-17
GRUPA B

Kraków - Katowice 4-2, Łódź - Wrocław 3-0, Rzeszów - Bydgoszcz 5-0, Kraków - Wrocław 12-2, Katowice - Rzeszów 1-4, Bydgoszcz - Łódź 0-4, Kraków - Rzeszów 9-0, Bydgoszcz - Wrocław 2-4, Łódź - Katowice 3-4, Kraków - Bydgoszcz 8-1, Rzeszów - Łódź 1-2, Wrocław - Katowice 0-3, Łódź - Kraków 0-7, Bydgoszcz - Katowice 0-8, Wrocław - Rzeszów 1-5.

1. Kraków	5	15	40-5
2. Rzeszów	5	9	15-13
3. Łódź	5	9	12-12
4. Katowice	5	9	18-11
5. Wrocław	5	3	7-25
6. Bydgoszcz	5	0	3-29

Poznań - Łódź 4-3

Półfinały

Gdańsk - Rzeszów 8-2 (4-0), Szczecin - Kraków 1-5 (1-1); Janiszewski - Podgórski 3, Morawski, Kwater.

O 3. miejsce:

Rzeszów - Szczecin 1-5 (0-1)

Finał

Kraków - Gdańsk 3-2 (1-1): Barcik 9, Wojdała 16, Morawski 23 - Skonieczny 5, Kłoskowski 26

Najlepszy zawodnik: **Jakub Podgórski** (Kraków). Król strzelców: **Tomasz Broner** (Gdańsk), 18 goli. Najlepszy bramkarz: **Janusz Jabłoński** (Łódź).

(IC)



Mistrzowie Polski z Balic.

W zakończonym 6 września Wielkim Finale IX Turnieju Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, czyli Mistrzostwach Polski w Piłce Nożnej dla dzieci do lat 10 piękny sukces odniosła reprezentacja Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Drużyna chłopców prowadzona przez trenerów: Jarosława Dzierżaka i Jacka

Ruchałę triumfowała w ogólnokrajowej rywalizacji chłopców. Wśród dziewczyn najlepsza była reprezentacja województwa lubuskiego. W nagrodę za zwycięstwo w rozgrywkach obie ekipy wyjadą do Madrytu, aby na żywo zobaczyć słynną drużynę Realu Madryt oraz rozegrać mecze z hiszpańskimi rówieśnikami.

- Chcielibyśmy podziękować Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej. Dzięki jego wsparciu mogliśmy wziąć udział w dwutygodniowym zgrupowaniu we Wronkach, w czasie którego odbyły się półfinały turnieju, a także pojechać na finały do Łodzi - dzielił się radością Jarosław Dzierżak. - Jeszcze nigdy nie byłem tak spokojny o ostateczny wynik rozgrywek. Zawodnicy rozkręcili z meczu na mecz, coraz lepiej ze sobą współpracując - dodał Jacek Ruchała. 10-latkowie z Małopolski, aby awansować do finału, przeszli wieloetapowe eliminacje. W finale wojewódzkim znalazły się drużyny z Nowego Sącza i Krakowa i z nich została powołana reprezentacja Małopolski, która tak dzielnie walczyła w Łodzi.

Zwycięzcy Wielkiego Finału o Puchar Tymbarku to najlepsze w kraju drużyny w kategorii U-10. Ich droga „z podwórka na stadion” Realu Madryt była bardzo długa i wymagała od piłkarzy niezwykłych umiejętności. Młodzi zawodnicy musieli wygrać eliminacje na szczeblu gminnym i powiatowym, aby następnie zmierzyć się z przeciwnikami w finałach wojewódzkich. Kolejnym etapem były półfinały, rozegrane w formie obozów szkoleniowych zorganizowanych w znanym ośrodku treningowym we Wronkach. Treningi pod okiem profesjonalnych trenerów wchodzących w skład Sztabu Szkoleniowego Turnieju: Stefana Majewskiego, Radosława Mroczkowskiego, Andrzeja Zamiłskiego, Michała Globisza i Dariusza Wójtowicza, pomogły dzieciom rozwinąć swoje umiejętności. Podczas półfinałów wyłoniono 16 drużyn (po 8 drużyn dziewcząt i chłopców), które walczyły o zwycięstwo w Wielkim Finale, rozegranym w dn. 4-6 września na stadionie Widzewa Łódź.

Wysiłek włożony w organizację Turnieju przyniósł bardzo dobre efekty - powiedział Tomasz Zabielski, koordynator Turnieju z ramienia PZPN - w jego IX edycji wzięło udział ponad 26 tysięcy dzieci, z których w przyszłości na pewno wyrosnie wielu znakomitych piłkarzy, być może reprezentantów Polski. Dla większości z nich udział w Turnieju to pierwsza przygoda z tak dużymi rozgrywkami piłkarskimi. Mam nadzieję, że dla wszystkich zawodników biorących udział w IX edycji Turnieju będzie ona zachętą do dalszego uprawiania piłki nożnej.



Jak zwykle w Wielkim Finale Turnieju nie zabrakło wielkich emocji - powiedział Dariusz Czech, prezes firmy Tymbark, głównego sponsora Turnieju. - We wszystkich meczach rozegranych w Łodzi było wszystko, za co kochamy piłkę nożną, czyli niesamowite zwroty akcji, efektowne dryblingi, parady bramkarzy czy wreszcie piękna radość po strzeleniu gola. Wierzę, że wszystkie dzieci wyniosą z Wielkiego Finału fantastyczne wspomnienia.

Poszczególne ekipy miały 12-osobowe kadry, w meczu grało po 5 zawodników z pola i bramkarz. Odbyły się najpierw eliminacje w grupach, a potem półfinał i finał. Dziewczynki i chłopcy biorący udział w Wielkim Finale otrzymali od sponsora nagrody i



Chłopcy z Małopolski najlepsi w kraju

Z podwórka do Madrytu!

upominki. Trenerzy wszystkich drużyn zapowiadali, że na pewno wezmą udział w kolejnej, dziesiątej już edycji Turnieju i spróbują powalczyć o najwyższe miejsce turniejowego podium.

Oto wyniki uzyskane przez podopiecznych trenerów Dzierżaka i Ruchałę:

GRUPA: MZPN - Zachodniopomorski ZPN 3-4 (gole: Matras, Bogusławski, Mróz); MZPN - Lubuski ZPN 6-1 (Feliks 2, Ruchała, Jodłowski, Matras, Bogusławski); MZPN - Łódzki ZPN 1-3 (Ruchała).

PÓŁFINAŁ: MZPN - Podlaski ZPN 1-1, w karnych 2-1 (Ruchała, karne: Ruchała, Mróz).

FINAŁ: MZPN - Łódzki ZPN 3-1 (Bogusławski, Mróz, Köhli).

MAŁOPOLSKA: Filip Bębenik, Karol Matras,

Artur Ruchała, Bartłomiej Köhli, Mateusz Jurczak, Krzysztof Lubarda (Dunajec Nowy Sącz), Nikodem Gniecki, Marek Mróz (Sandecja Nowy Sącz), Olivier Bogusławski, Michał Feliks, Konrad Wąsik, Kacper Jodłowski (Cracovia Kraków).

Trenerzy: Jarosław Dzierżak, Jacek Ruchała.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA WIELKIEGO FINAŁU

Chłopcy

1. małopolskie, 2. łódzkie, 3. podlaskie, 4. pomorskie, 5. zachodniopomorskie, 6. śląskie, 7. podkarpackie, 8. lubuskie.

Dziewczęta

1. lubuskie, 2. zachodniopomorskie, 3. opolskie, 4. lubelskie, 5. pomorskie, 6. podkarpackie, 7. podlaskie, 8. warmińsko-mazurskie.

Nagrody indywidualne Chłopcy

Najlepszy bramkarz - Michał Zapart (łódzkie), najlepszy zawodnik i król strzelców - Bartosz Wiktoruk (podlaskie).

Dziewczęta

Najlepsza bramkarka - Klaudia Kluk (lubuskie), królowa strzelczyń - Julia Sokołowska (lubuskie), najlepsza zawodniczka - Marta Fil (zachodniopomorskie).

Puchary Fair Play

Chłopcy - śląskie.
Dziewczęta - lubuskie.

(IC)

Nader interesujący wyjazd zagraniczny czeka niebawem reprezentację Miasta i Gminy Niepołomice. Mianowicie rozegra ona piłkarski mecz w ... Watykanie.

O kulisach niecodziennej wyprawy mówi „Futbolowi Małopolski” wiceburmistrz Niepołomic, **Roman Ptak** - Niepołomice od dwóch lat utrzymują przyjacielską współpracę z leżącą blisko Rzymu gminą Palestrina. Posługę duszpasterską odprawia tam polski ksiądz, Marcin Schmidt. Po nawiązaniu kontaktu doszło do kilku wymian młodzieży Niepołomic i

Jana Pawła II do Polski. Obecni byli: wspomniany już biskup Palestriny Domenico Sigalini, który jest asystentem generalnym Akcji Katolickiej we Włoszech i organizatorem Światowych Dni Młodzieży, Arturo Mari - od 1956 osobisty fotograf papieski, Stefano Fantozzi z żandarmerii watykańskiej, ks. Adam Boniecki - redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”.



Na mecz do Watykanu...



Stefano Fantozzi, szef żandarmerii watykańskiej (pierwszy z prawej) w przerwie meczu.

Palestriny. Sprawa nabrała szerszego wymiaru przy okazji 650. rocznicy konsekracji Kościoła Parafialnego pod Wezwaniem 10 Tysięcy Męczenników w Niepołomicach, co miało miejsce przed rokiem. W uroczystościach brał udział biskup diecezji Palestrina, Domenico Sigalini. Z tej okazji w październiku 2008 odsłonięto przy niepołomiczym kościele mozaikę z wizerunkiem Jana Pawła II, składającą się z 25 tysięcy kolorowych elementów. W uroczystościach brał udział kardynał Stanisław Dziwisz. Na świecie są tylko dwie mozaiki, wykonane w Watykańskiej Pracowni Mozaik, które zlokalizowane są poza Watykanem, druga znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

W czerwcu bieżącego roku uroczystości obchodzono w Niepołomicach 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki

„nago”, ks. Infułat Bronisław Fidelus - archiprezbiter Bazyliki Mariackiej w Krakowie oraz Prezydent Lech Wałęsa.

Jednym z punktów programu tamtej wizyty był mecz pomiędzy

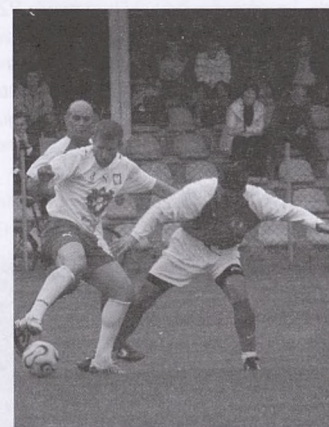


Trener Tadeusz Piotrowski przekazuje uwagi graczom reprezentacji Niepołomic.

Gwardią Watykańską a reprezentacją Niepołomic. Niepołomice wzmocnił wówczas Mirosław Szymkowiak a także kilku zawodników trzeciego poziomu Puszczy, m.in. Rafał Kmak, Tomasz Kwedyczenko i Arkadiusz Lewiński. Po zaciętej walce wygraliśmy 2-1. Niedawno otrzymaliśmy zaproszenie od strony watykańskiej, gdzie między innymi dojdzie do rewanżu. Oprócz meczu przygotowano dla nas bardzo ciekawy program. Będziemy mogli obejrzeć m.in. Bazylikę Św. Piotra, Nekropolie, Ogrody Watykańskie, Kaplicę Sykstyńską czy też prywatne papieskie obserwatorium astronomiczne, a na bazę noclegową wybrano Castel Gandolfo.

Selekcjonerem naszej drużyny jest trener Puszczy, Tadeusz Piotrowski. Oprócz Mirka Szymkowiaka zasili nasze szeregi Tomek Kłos oraz ruty-

nowani piłkarze Puszczy. Właśnie z tego powodu wyjazdu reprezentacji Niepołomic do Watykanu niedawno przyspieszono termin rozegrania trzecioligowego meczu Garbarnia - Puszcza. Odlot nastąpi 9 października, powrót cztery dni później. Gwardia Watykańska myśli o zwycięstwie, ale my nie zamierzamy ułatwiać jej zadania. Najważniejsze, że współpraca na linii Watykan - Niepołomice roz-



wija się bardzo owocnie - anonsuje wyjazd Roman Ptak. Zresztą sam zagorzał sympatyk futbolu.

O pobycie reprezentacji Niepołomic w Watykanie zamieścimy relację w następnym numerze naszego miesięcznika.

(JC)
Fot. LUDWIK KOSTUS

19 września na stadionie Sandecji rozegrano eliminacyjny mecz MŚ kobiet pomiędzy Polską i Ukrainą. Był to kolejny mecz międzypaństwowy zorganizowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej. Dzięki hat trickowi Agnieszki Winczo i strzeleniu gola przez Donatę Leśnik podopieczne Roberta Góralczyka wygrały wysoko 4-1. Przed spotkaniem minutą ciszy uczczono ofiary tragedii w kopalni Wujek-Śląsk.

W Nowym Sączu

Polki lepsze od Ukrainek

Wbrew pozorom jednak wcale to nie był łatwy mecz. Ukrainki zdecydowanie zaatakowały od pierwszego miejsca i mogły błyskawicznie objąć prowadzenie, ale po olbrzymim zamieszaniu na przedpolu bramki Katarzyny Kiedrzynek nie wykorzystały tej szansy. Natomiast wielką zaletą biało-czerwonych była umiejętność wyprowadza kontrataków. Prym wiodła Winczo, która bezlitośnie karała rywalki. Zaś reszta dopowiedziała Donata Leśnik. Ukrainki odpowiedziały tylko jednym golem, strzelonym już przy stanie 0-4.

Dziewczyny zrealizowały wszystko, co założyliśmy. Już teraz trzeba jednak myśleć o następnym meczu, przeciwko Węgierkom - odniósł się do najbliższej przyszłości trener Robert Góralczyk, który jest związany z małopolskim środowiskiem piłkarskim. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie udanie prowadził drugoligowy Przebój Wólbróm.

Wyprawa do węgierskiego miasta Sopron niestety nie dostarczyła powodów do satysfakcji. Polki uległy Madziarkom 2-4 (1-1), choć dwukrotnie obejmowały prowadzenie po strzałach Ewy Żyły (1-0) i Patrycji Pożerskiej (2-1). Momentem przełomowym było ukaranie Darii Kasperskiej czerwoną kartką, co miało miejsce w 77. minucie przy stanie 2-2. Krótko przed końcem normalnego czasu gry Węgierki zdobyły trzecią

bramkę, a w doliczonym czasie ostatnie przesądziły sprawę. - Zburzyliśmy to, co zbudowaliśmy wygrywając z Ukrainą. Na pewno nie zagraliśmy tak jak tego chciałem - podsumował mecz w Sopron trener Góralczyk.

W grupie 4. rywalami Polski oprócz Ukrainy i Węgier są jeszcze Rumunia (24 października w Grodzisku Wielkopolskim) oraz Bośnia i Hercegowina (pięć dni później w Sarajewie). Wiosną czekają drużynę Roberta Góralczyka dalsze mecze. Awans do dalszych kwalifikacji daje tylko pierwsze miejsce. Finały MŚ zostaną rozegrane od 26 czerwca do 17 lipca 2011 w Niemczech.

JC

POLSKA - UKRAINA 4-1 (3-0)

1-0 Winczo	(7)
2-0 Winczo	(30)
3-0 Leśnik	(38)
4-0 Winczo	(55)
4-1 Pekur	(83)

POLSKA: Kiedrzynek - Pawlak, Kowalik, Mika, Chudzik - Tarczyńska (59 Gawrońska), Żelazko (83 Szynrowska), Kasperska (68 Pożerska), Żyła, Leśnik - Winczo. Sędziowała Sabine Bonnín (Francja). Żółte kartki: Kasperska, Żelazko, Mika - Pekur. Widzów 1000.

Futbolowe zwyczaje rodem z Hiszpanii

W polskich klubach kruchło. Forsy na transfery jak na lekarstwo. Wszelkie słowo „kryzys” staje się najmodniejszym w ustach rodzimych działaczy. Lekarstwem na kryzys, zdaniem piłkarskich potentatów, są podatkowe ulgi. Nie wierzyć? Oto przykład rodem z Półwyspu Iberyjskiego.

Jeśli chce się oglądać gwiazdy światowego futbolu należy płacić! Koszty ich gry musi ponosić budżet, brakiem dostatecznych wpływów. Tak właśnie jest w Hiszpanii, gdzie futbolowych gwiazd najwięcej. Zgodnie z prawem, obowiązującym w Hiszpanii od 2004 roku, piłkarze bez względu na wysokość swoich zarobków, rozliczając się w Hiszpanii, płacą stały, 24-proc. podatek. Czyli taki, jaki obowiązują najniższe uposażonych. Wprowadzając tę regulację rząd tłumaczył, że nadanie pierwszoligowym piłkarzom stałego progu podatkowego zachęci ich do płacenia podatków w Hiszpanii, a nie - jak to robili wcześniej - w swoich krajach. A więc wzbogaci się hiszpański fiskus. Tak też się stało. Prawo zwane potocznie Ley Beckham (prawo Beckhama) weszło w życie w okresie, kiedy brytyjski piłkarz został zaangażowany w Realu Madryt. Był on też pierwszym, który z niego skorzystał.

Zgodnie z prawem z obniżonej stawki podatkowej mogą korzystać wyłącznie zagraniczni piłkarze. Przepisy nakładają na nich ponadto obowiązek pracy na terenie Hiszpanii i na rzecz hiszpańskiej firmy (klubu). Możliwość korzystania ze stałej stopy podatkowej została też ograniczona do sześciu lat. Między innymi dlatego wszystkie tegoroczne transfery Realu Madryt zostały podpisane właśnie na taki okres. Po raz kolejny piłkarz może skorzystać z prawa Beckhama nie wcześniej niż po upływie dziesięciu lat.

Cristiano Ronaldo, którego podstawowa roczna pensja wyniesie około 11 mln euro, za rok, wypełniając hiszpański PIT, zapłaci od niej 2 mln 340 tysięcy euro. Paradoksalnie, najlepiej zarabiający piłkarz świata odda urzędowi podatkowemu połowę tego, co Carles Puyol czy Raul. Dla porównania, w Manchesterze Ronaldo płacił 50-proc. podatek. Jeśli te same pieniądze co Ronaldo zarabiałaby w Hiszpanii osoba innej profesji, tamtejszy fiskus zabralby jej 43 proc. dochodów, czyli 4 mln 730 tys. euro. W najwyższy próg podatkowy wpadają w Hiszpanii wszyscy zarabiający więcej niż 60 tys. euro rocznie. Z wyjątkiem zagranicznych piłkarzy.

Dzięki takim upustom pierwszoligowe kluby kuszą najlepszych zawodników z całego świata. Nawet oferując mniej, pozwalają zarobić więcej. Według analizy przeprowadzonej przez Ernst & Young, by zaangażować piłkarza, który zarabia 2 mln euro rocznie, francuski klub musi zapłacić 3,5 mln euro, włoski - 2 mln euro, hiszpański zaś 680 tysięcy euro.

W minionym sezonie hiszpańska pierwsza liga wydała na transfery blisko pół mln euro. W tym roku tylko Real Madryt i jego nowy prezes Florentino Perez zapowiadają, że na zakup nowych zawodników przeznaczą 350 mln euro.

(JN)

KOMUNIKAT

Niebawem rozpoczną się już 49. halowe mistrzostwa Krakowa trampkarzy. Wystartują trampkarze starsi (rocznik 1995/1996), młodsi (1997/1998) i najmłodsi (1999/2000), a także żaki (2001 i młodsi). Zgłoszeń należy dokonywać do 26 października w siedzibie MZPN, Kraków ul. Krowoderska 74, wraz z dowodem wpłaty (250 zł za jeden zespół). Inauguracyjna kolejka gier odbędzie się 14-15 listopada br.



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 1 października 2009 roku

Kolegium Sędziów MZPN prowadzi od ubiegłego sezonu ranking ławek rezerwowych. Arbitrzy prowadzący zawody oceniają zachowanie zawodników rezerwowych, szkoleniowców i działaczy, którzy piłkarski pojedynek obserwują z boksów. Zachowanie piłkarzy i działaczy pozostających poza murawą nie zawsze było zgodne z ogólnie pojmowanymi dobrymi manierami. Celem klasyfikacji "ranking ławek rezerwowych" jest zwrócenie uwagi na ważność problemu oraz wyróżnienie tych, których manieri warte są naśladowania. Obok prezentujemy wyniki rankingu za sezon 2008/2009.

	IV liga	Średnia-jesień	miejsce po jesieni	Średnia
1	Gościbia Sulkowice	4,60	1	4,62
2	Polan Zabno	4,60	2	4,59
3	Limanovia Limanowa	4,31	8	4,50
4	Skawa Wadowice	4,36	7	4,46
5	Szreniawa Nowy Wiśnicz	4,56	3	4,44
6	BKS Bochnia	4,38	6	4,43
7	Płomień Jerzmanowice	4,47	4	4,41
8	REM TD Olkusz	4,14	13	4,41
9	Tuchovia Tuchów	4,40	5	4,38
10	Sandecja II Nowy Sącz	4,09	14	4,26
11	LKS Mogilany	4,25	9	4,25
12	Beskid Andrychów	4,17	12	4,23
13	Lubań Maniowy	4,25	10	4,21
14	MKS Trzebinia	4,18	11	4,21
15	Poprad Minerale Muszyna	3,82	15	4,14
16	Orkan Szczyrzyc	3,75	16	4,00
17	MZKS Alwernia	3,74	17	3,97
18	Karpaty Siepraw	3,59	18	3,79

	V liga - Kraków – Wadowice	Średnia-jesień	miejsce po jesieni	Średnia
1	GÓRNIK Brzeszcze	4,64	4	4,71
2	NIWA Nowa Wieś	4,89	1	4,59
3	ŚWIT Krzeszowice	4,82	2	4,59
4	JANINA Libiąż	4,73	3	4,56
5	GARBARZ Zembrzyce	4,54	5	4,48
6	SKAWINKA Skawina	4,50	7	4,47
7	FABLOK Chrzanów	4,46	8	4,45
8	ORZEŁ Piaski Wielkie	4,43	9	4,45
9	LKS Śledziejowice	4,50	6	4,45
10	TRAMWAJ Kraków	4,25	10	4,41
11	BOREK Kraków	4,19	11	4,21
12	SPÓJNIA Osiek	4,17	12	4,21
13	SŁOMNICZANKA Słomniki	4,00	13	4,16
14	CLEPARDIA Kraków	3,96	14	4,13
15	ORZEŁ Balin	3,79	16	4,08
16	WRÓBLOWIANKA Kraków	3,80	15	3,72

Ranking ławek rezerwowych

	Kraków – Wadowice	Średnia-jesień	miejsce po jesieni	Średnia
1	GÓRNIK Brzeszcze	4,64	4	4,71
2	NIWA Nowa Wieś	4,89	1	4,59
3	ŚWIT Krzeszowice	4,82	2	4,59
4	JANINA Libiąż	4,73	3	4,56
5	GARBARZ Zembrzyce	4,54	5	4,48
6	SKAWINKA Skawina	4,50	7	4,47
7	FABLOK Chrzanów	4,46	8	4,45
8	ORZEŁ Piaski Wielkie	4,43	9	4,45
9	LKS Śledziejowice	4,50	6	4,45
10	TRAMWAJ Kraków	4,25	10	4,41
11	BOREK Kraków	4,19	11	4,21
12	SPÓJNIA Osiek	4,17	12	4,21
13	SŁOMNICZANKA	4,00	13	4,16
14	CLEPARDIA Kraków	3,96	14	4,13
15	ORZEŁ Balin	3,79	16	4,08
16	WRÓBLOWIANKA	3,80	15	3,72

	V liga - Nowy Sącz – Tarnów	Średnia-jesień	miejsce po jesieni	Średnia
1	BARCICZANKA Barcice	4,71	1	4,71
2	HELENA Nowy Sącz	4,54	6	4,67
3	ORZEŁ Dębno	4,50	8	4,65
4	WATRA Białka Tatrzańska	4,67	3	4,59
5	DUNAJEC Zakliczyn	4,55	5	4,59
6	DĄBROVIA Dąbrowa Tarnowska	4,50	7	4,57
7	WISŁA Szczucin	4,69	2	4,54
8	OLIMPIA Wojnicz	4,40	11	4,50
9	WISŁA Grobla	4,67	4	4,44
10	GRÓD Podegrodzie	4,36	12	4,38
11	LKS Uście Gorlickie	4,43	10	4,36
12	DUNAJEC Nowy Sącz	4,46	9	4,25
13	WOLANIA Wola Rzędzińska	4,14	14	4,22
14	VICTORIA Witowice Dolne	4,21	13	4,17
15	OLIMPIA Piszczowa	3,75	16	4,00
16	SKALNIK Kamionka Wielka	4,00	15	3,93

SPORTOWE TEMPO.PL

Nowy portal internetowy, który skupia swoją uwagę na ligach piłkarskich od Ekstraklasy do C klasy, a także ligach juniorskich i trampkarskich w dwóch regionach – Małopolsce i na Podkarpaciu. Wszystko to okraszone felietonami, komentarzami, blogami wybitnych postaci polskiego sportu, radami ekspertów, ciekawostkami i fotoreportażami.

SPORTOWE TEMPO.PL

o co nam to było? Jeszcze się nie zaczęło, a już się skończyło! Cztery polskie kluby: Wisła Kraków, Legia Warszawa, Polonia Warszawa i Lech Poznań zakończyły udział w Lidze Mistrzów i Lidze Europejskiej przed zasadniczą częścią tych rozgrywek, czyli fazą grupową. Zanim jeszcze dobiegła końca wakacyjna kanikuła, było... po meczu. Porażki polskich zespołów były tym razem bardziej bolesne, gdyż ulegliśmy europejskim przeciwnikom. Wszyscy mamy doskonale w pamięci prężenie mięśni i wieszanie łatwych zwycięstw w obliczu tzw. „łatwych” losowań rywali. Okazało się po raz kolejny, że dla rodzimych mistrzów kopanej każdy (nawet egzotyczny) przeciwnik jest przeszkodą trudną, wręcz nie do przebycia. Tak naprawdę trudno ustalić, na jakiej podstawie polskie kluby w konfrontacjach z belgijskimi (Lech), duńskimi (Legia) czy holenderskimi (Polonia) drużynami stawiają się w roli faworytów. Jedyńą sensacją rund eliminacyjnych tego lata powinno być dla polskich kibiców wyeliminowanie Wisły Kraków przez Levadię Tallinn, bo w Estonii rzeczywiście są jeszcze słabsze rozgrywki i mniejsze budżety.

Piłka nożna jest rozrywką globalną – to fakt. We współczesnym świecie futbol zyskał pozycję lidera wśród sportów. Przodownictwo niesie za sobą profity. Piłkarstwo stało się finansową i organizacyjną potęgą. Futbol klubowy oraz agendy nim zarządzające, szczególnie FIFA i UEFA, są maszynami do zarabiania i dystrybuowania ogromnej kasy. Forsa ta służy z kolei rozwojowi piłki nożnej.

Ostatnich gryzą psy

Jeszcze się nie zaczęło, a już się skończyło...

I tak „w koło Macieju”. Kiedy podziwiamy czołowe kluby Europy – za personalną moc, za piękny stadion, za bogatą infrastrukturę, za wspaniałe zaplecze treningowe – to musimy wiedzieć, że inwestycje powstają także za kasę zdobytą w europejskich pucharach. To ważny kanał dopływu środków do klubów. Pieniądże pozyskiwane choćby za awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów (kilka milionów euro) stanowią dla klubów z krajów piłkarsko biednych (do których zalicza się Polska) równowartość rocznych budżetów. Nie odnoszę wrażenia, by rodzime zespoły robiły naprawdę wszystko, aby partycypować w tym wielkim finansowym torcie. A kto nie korzysta z tej forsy, idzie w dół!

Krakowskiej Wiśle awans do rozgrywek Ligi Mistrzów przyniósłby ponad 7 mln euro, Lech, Legia i Polonia za wywalczenie prawa gry w Lidze Europejskiej otrzymałyby po 900 tys. euro. Dodatkowo za każdy punkt w rozgrywkach europejskich UEFA dopłaca niezłą kasę (za zwycięstwo w fazie grupowej 800 tys. euro w LM i 120 tys. euro w LE). W bieżącym roku tych pieniędzy w Polsce nie zobaczymy. Dodatkowo gratyfikuje się awanse do kolejnej fazy rywalizacji. Udany start w pucharach mógłby ustawić klubowe finanse na dłużej, wypromować graczy, wspomóc konieczne inwestycje. Śmiem twierdzić, że pucharowe wspomaganie rodzimych klubów ma większe znaczenie niż dla najmniejszych: Realu, Barcelony, Interu, Manchesteru, Chelsea, które stały przypiływ gotówki czerpią od światowych sponsorów, ze sprzedaży gadżetów i od wielomilionowej, w skali roku, widowni.

Polskie drużyny klubowe przegrywają w fazie eliminacyjnej europejskich pucharów i staczają się w rankingu UEFA. W konsekwencji o naszych ligo-nych piłkarzy, nieznanym szerszej publiczności, nikt poważny (i nawet mniej poważny klub) nie zabiega. Przykłady? Bardzo proszę. Paweł Brożek czy Robert Lewandowski, gwiazdy rodzimych boisk, nie są napastnikami – a to towar deficytowy – których pożądają europejskie kluby. Czyli, pod tym względem, jest gorzej niż było jeszcze kilka lat temu. Powód wydaje się oczywisty. Konfrontacja naszych asów stale na tym samym podwórku, ciągle w tym samym towarzystwie, z tymi samymi rywalami, wstrzymuje rozwój najlepszych, zawęża perspektywę gry, nierzadko wręcz uwstecznia. Piotr Brożek, pytany o kulisy rozmów transferowych z Fulham, powiedział stacji Canale Plus, że Anglicy sprawdzając umiejętności napastnika Wisły interesowali się głównie jego poczynaniami w międzypaństwowych i międzynarodowych konfrontacjach. Wysłannicy z Premiership uznali zapewne, że lokalne (czytaj: krajowe) tło nie stanowi obiektywnej miary wartości zawodnika, któremu przyszyłoby walczyć o piłkę na Wyspach. Pamiętajmy, że dotyczyło to reprezentanta Polski, wielokrotnego mistrza kraju, dwukrotnego króla strzelców naszej ekstraklasy.

Z 53 krajów uczestniczących w klubowej rywalizacji pod egidą UEFA w bieżą-

cym sezonie 27 ekip Starego Kontynentu, czyli ponad połowa, jest reprezentowanych w europejskich pucharach Anno Domini 2009/10. Żadnych strat w fazie eliminacyjnej nie doznały: Hiszpania, Włochy, Niemcy oraz... Austria. Absolutną czołówkę tworzą zgodnie z przewidywaniami: Włosi (4 LM + 3 LE), Hiszpanie (4+3), Anglicy (4+2), Niemcy (3+3) i Francuzi (3+2). To do klubów z wymienionych krajów trafi gros premii przewidzianych za zwycięstwa i awanse w Lidze Mistrzów i Lidze Europejskiej. Grube miliony euro zasilą budżety możliwych i najmniejszych. Ze swych futbolowych i, co za tym idzie, także finansowych osiągnięć mogą być zadowoleni Rosjanie (2+0), Rumuni (1+4) i Holendrzy (1+4). Eliminacyjne boje przebrnęły z powodzeniem zespoły z Portugalii (1+3), Turcji (1+2), Grecji (1+2), Belgii (1+2) i Szwajcarii (1+1). W dalszej fazie rozgrywek reprezentowane są: Ukraina (1+1), Szkocja (1+1), Izrael (1+1), Cypr (1+0), Węgry (1+0), Austria (0+4), Bułgaria i Czechy (po 0+2). Po jednym przedstawicielu w Lidze Europejskiej mają: Białoruś, Chorwacja, Serbia, Dania, Mołdawia i Łotwa. Wszyscy wymienieni na tegorocznych eliminacjach europejskich pucharów już coś zarobili. W gronie outsiderów (czytaj: bez pieniędzy) znalazła się Polska, podobnie jak Albania, Czarnogóra, Słowenia, Luksemburg, Liechtenstein, obie Irlandie, Walia, Islandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Litwa i Łotwa oraz Słowacja. Jesteśmy zatem w kiepskim (futbolowo rzecz ujmując) towarzystwie. Czy pozostaniemy w nim na dłużej? Obawiam się, że tak.

Polski futbol klubowy stanął na rozdrożu. Panuje w nim stagnacja, która jest tak naprawdę cofaniem się. Kluby proponują bowiem mało atrakcyjną grę, produkt li tylko wewnętrznego rynku. O eksporcie takiego futbolu mowy być nie może. Wiedzą o tym najlepiej miłośnicy piłki kopanej, wyposażeni w duże i płaskie ekrany telewizorów z oprzyrządowaniem HD, którzy każdego weekendu oglądają zmagania na murawach Anglii, Hiszpanii, Włoch, Francji i Niemiec. Na tamtejszych boiskach wszystkiego jest więcej: biegania, strzelania, widzów i pieniędzy. Tamtejszy futbol jest dla nas galaktyczny, z innej epoki, z odległej planety. Po piłkarskiej dawce zachodnich lig oglądanie naszej ligowej miłości uchodzić może za kibicowski obowiązek, za... pokutę.

W piłkarskiej lidze krajowej dzieje się źle. Czas, aby przerwać to spadan- cie. Naszą szansą – Euro 2012. Na mistrzostwa kontynentu budujemy cztery wielkie stadiony w stolicy, Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. Dodatkowo w Warszawie (Legia), oraz w Krakowie (Wisła i Cracovia) w najbliższych latach powstaną obiekty piłkarskie europejskiego formatu. Będzie więc można piłkarskie widowisko konsumować wygodnie i przy udziale większej frekwencji. Dodatkowo dochody trafią do klubów. I dobrze. Chcę wierzyć, że posłużą na odnowę klubowej piłki i... oczekiwany od z górą 10 lat awans Polaków do Ligi Mistrzów. Bowiem – czy się to komuś podoba, czy nie – bez kasy nie ma dziś wielkiej gry. A ostatnich gryzą psy...

JERZY NAGAWIECKI

Niniejszy felieton napisałem przed miesiącem. Nie zmieścił się w sierpniowym wydaniu „Futbolu Małopolski” z uwagi na natłok ważnych, bieżących informacji. Nie stracił jednak nic na aktualności. Wręcz przeciwnie, wydarzenie, które miały miejsce w międzyczasie jeszcze wzmocniły wcześniejsze tezy. Stało się tak dlatego, bowiem nasz futbol wciąż pakuje, bezskutecznie szukając dna. Skąd ta jazda w dół? Odpowiedź przynosi Dan Petrescu – wspaniały ongiś piłkarz, były trener Wisły, który obecnie prowadzi skromny zespół mistrza Rumunii Unirea Urziceni, zmagający się w Lidze Mistrzów. Petrescu na łamach „Przeglądu Sportowy” mówi: „ – W Wiśle zabrakło profesjonalnego podejścia do zawodu trenera. (...) Idealny układ jest taki, że menedżer powinien mieć pełną władzę i czas – wiele lat na budowanie drużyny. Na pytanie, dlaczego brak naszych graczy w lidze angielskiej Petrescu odpowiadał: - W Premiership nie ma miejsca dla młodzieży i talantów. Gdyby któryś z piłkarzy przyszedł do prezesa i poskarżył się na zbyt ciężkie treningi, to... Właściwie nie jestem nawet w stanie wyobrazić sobie takiej sytuacji”. Teraz wiemy, dlaczego ambitni i zadziorni gracze Unirea Dana Petrescu walczą w Lidze Mistrzów, natomiast piłkarze Wisły śledzą ich zmagania na ekranach telewizorów.

(JN)



IV Integracyjny Turniej Piłki Nożnej „Na zielonej murawie”

Kopać każdy może...

10 września 2009 roku w godzinach od 8.00 do 17.00 boisko Zwierzynieckiego na krakowskich Błoniach opanowali piłkarze, podopieczni ośrodków zajmujących się rehabilitacją i terapią zajęciową osób niepełnosprawnych z terenu całej Małopolski. W czwartym turnieju integracyjnym „Na zielonej murawie” uczestniczyło dwanaście dziesięcioosobowych drużyn. W drużynach grali wspólnie ludzie z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności (m.in. po kryzysach psychicznych, z niepełnosprawnością intelektualną) oraz ich opiekunowie i terapeuci. Niespotykana ambicja i ochota do gry uczestników zawodów były najlepszym uzasadnieniem potrzeby organizacji imprezy.

Zawody miały swoich bohaterów: zwycięzców, laureatów indywidualnych, wspaniałych kibiców. Pierwsze miejsce w IV Integracyjnym Turnieju „Na zielonej murawie” wywalczył zespół WTZ, z ul. Królowej Jadwigi w Krakowie, który w finale pokonał – WTZ, z ul. Truskawkowej 2-0. Kolejne lokaty przypadły: WTZ ul. Miodowa, WTZ Radwanowice, DPS ul. Łanowa, WTZ z Proszówek, WTZ os. Stalowe, ŚDS ul. Wjazdowa, WTZ ul. Emaus, WTZ Harbutowice, WTZ os. Górali i WTZ z Chelmka.

Najlepszym piłkarzem turnieju okazał się Sylwester Dybeł z WTZ przy ul. Truskawkowej w Krakowie, królem strzelców został Mariusz Żurek z DPS-u przy ul. Łanowej, najlepszym bramkarzem Radosław Grzęda – z WTZ przy ul. Królowej Jadwigi, zaś za najlepszą grupę kibiców uznano ludzi z WTZ w Radwanowicach.

Patronem turnieju była Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec, a patronami sportowymi kluby: Cracovia i Wisła oraz Małopolski Związek Piłki Nożnej. Ponadto piłkarską zabawę wspomagało wiele instytucji i firm prywatnych, dzięki czemu każdy uczestnik zawodów został nagrodzony rzeczowo bez względu na osiągnięty wynik. Podczas turnieju znakomicie działał bufet i kuchnia polowa. Organizatorzy zapewnili wszystkim graczom i kibicom ciepły posiłek, drożdżówki i pączki oraz ciepłe i zimne napoje. Było naprawdę fajnie. Okazało się po raz kolejny, że futbolówkę kopać każdy może... I wcale nie o to chodzi, jak co komu wychodzi. Ważne, że chce, że może, że gra sprawia mu radość i satysfakcję.

(JN)



Udanie zakończyli swoją futbolową eskapadę do Włoch młodzi futboliści Jadwigi Kraków. Zespół trampkarzy parafialnego klubu z krakowskiej Krowodrzy uczestniczył w mistrzostwach świata szkółek piłkarskich Interu Mediolan, gdzie zajął siódme miejsce. Zwyciężył zespół z Kamerunu przed Iranem i Brazylią.

Mistrzostwa Świata Inter Campus – szkół piłkarskich FC Internazionale Milano odbyły się we Florencji, w dniach od 19 do 27 września. Uczestnikami rywalizacji były ekipy z Chin, Libanu, Maroka, Meksyku, Angoli, Kolumbii, Rumunii, Iranu, Boliwii, Paragwaju, Szwecji, Bośni, Bułgarii, Argentyny, Brazylii, Kamerunu, Ugandy oraz wspólnej reprezentacji Izraela i Palestyny. W rywalizacji wzięli udział chłopcy urodzeni pomiędzy październikiem 1997 roku a wrześniem 1999. Mecze rozgrywane były w Centrum Szkoleniowym Kadry Włoch Cover-

prowadzą kursy szkoleniowe dla kadry trenerskiej – bezpośrednio przez trenerów Inter Campus, codzienne treningi piłkarskie oraz inicjatywy edukacyjne, spotkania informacyjne z rodzicami i nauczycielami, festyny, turnieje o zasięgu lokalnym lub międzynarodowym, współpracując z instytucjami i stowarzyszeniami dobroczynnymi. Na całym świecie programy Inter Campus rodzą niezmiernie pozytywny efekt. Polskim partnerem Inter Campus Estero jest Parafialny Klub Sportowy „Jadwiga” w Krakowie, a koordynatorem projektu – Aleksander Kawiorski.

W „La coppa del mondo di Inter Campus”

Siódma lokata Jadwigi

ciano we Florencji – w formule „każdy z każdym”. Każda z ekip stoczyła po 18 pojedynków.

Na dobre i na złe

Coppa del Mondo Inter Campus 2009 – Tutti in campo per il giro d'onore – głosi tytuł na internetowej stronie wielkiego włoskiego klubu Inter z Mediolanu. Tam też znaleźć można wiele informacji na temat programu „wychowania przed futbol”, idei bliskiej sercu krakowskiej Jadwigi.

W roku 1997 w Interze, klubie o mieszczańskich korzeniach ze stolicy Lombardii (AC Milan ma robotnicze korzenie), powstał pomysł programu „INTER CAMPUS ESTERO” – odpowiedzialności społecznej za najmłodszych. W jego ramach prowadzone są w wielu państwach globu działania wykorzystujące grę w piłkę nożną jako instrumentu propagowania edukacji i integracji wśród niezdolnych dzieci, w wieku od 8 do 14 lat. Inicjatorzy przedsięwzięcia futbol postrzegają jako formę aktywności o charakterze zabawy, dowartościowania, pogłębiania procesów integracyjnych, zaangażowania rodzin, szacunek i respekt wobec kultur i tradycji lokalnych, zadowolenie partnerów programu. Inicjatorzy interesującego przedsięwzięcia znajdują pomoc przy jego realizacji w różnych środowiskach: biznesowych, samorządowych, społecznych, futbolowych.

Porozrzucone po całym świecie Inter Campusy dostarczają bezpłatnie zainteresowanym programem ubiorów sportowych dla dzieci i szkoleniowców,

Tak to się zaczęło...

Parafialny KS Jadwiga już od z górą 20 lat prowadzi sportowe wychowanie dzieci i młodzieży. Początki klubu sięgają roku 1987, kiedy do parafii św. Jadwigi na osiedlu Krowodrzy przybył ksiądz Antoni Bednarz. Swoją opiekę objął on grupy ministrantów i lektorów, które uczestniczyły w międzyparafialnych turniejach i rozgrywkach sportowych.

Nowo powstałe, ogromne osiedle na Krowodrzy pozbawione było obiektów kulturalnych i sportowych. Stąd pomysł wypełnienia tej luki, zaakceptowany przez mieszkańców okolicznych blokowisk. Wzorem dla księdza Bednarza była włoska katolicka organizacja sportowa CSI. Inicjatywę księdza w 1991 roku zorganizowano pierwsze zajęcia na obiektach przy Szkołach Podstawowych nr 15 i 113, a także na sali gimnastycznej w jednostce wojskowej, przy ul. Wrocławskiej. Ogromne zainteresowanie zajęciami stworzyło potrzebę budowy bazy sportowej przy kościele. I tak to się zaczęło...

12 grudnia 1992 roku w domu katechetycznym przy parafii św. Jadwigi w Krakowie odbył się Zjazd Założycielski, na którym powołano do istnienia Parafialny Klub Sportowy Jadwiga z siedzibą w Krakowie, przy ul. Łokietka 60. Kilka dni później klub został wpisany do rejestru stowarzyszeń sportowych i ich związków w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Florencja, Mediolan...

Wróćmy do współczesności, do roku

2009. Ekipa trampkarzy młodszych i najmłodszych PKS Jadwiga Kraków, reprezentująca Inter Campus Polska, przybyła do Włoch i została zakwaterowana w bungalowach wioski mistrzostw w Norcenni Village w Figliano Valdarno koło Florencji. Wszyscy chłopcy otrzymali sprzęt sportowy Interu: dres, kurtkę, 2 komplety strojów meczowych, koszulki, rękawiczki, czapeczki, kłapki. Przed rozpoczęciem zawodów mistrzowskich wszystkie ekipy przeszły badania lekarskie: USG, EKG oraz internistyczne i okulistyczne, prowadzone przez pion medyczny FC Inter Mediolan. W zespole Jadwigi prowadzonym przez trenera Witolda Nowaka znaleźli się: Mariusz Kurnik, Wojciech Waś, Rafał Czech, Tomasz Maurek, Marcin Dembiński, Jakub Drwał, Jan Paszkiewicz, Maciej Przybyła, Szymon Hajduk, Jakub Kostuj, Olaf Niepokój, Dawid Smbatyan, Mikołaj Przywara, Jakub Wrześniak,

Milito, Maicon, Lucio, Cambiasso, Chivu, Cordoba, Sneijder, Motta, Stankovic. W kuluarach obiektu San Siro słynny Javier Zanetti (na zdjęciu) przybijał „piatkę” ze wszystkimi napotkanymi uczestnikami mistrzostw.

Pobyt w Italii młodych piłkarzy z czterech kontynentów był wielce urozmaicony i miał wieloraki wymiar. Poza rywalizacją na boisku uczestnicy mistrzostw wzięli udział we wspólnych zajęciach sportowych z włoskimi rówieśnikami ze szkoły w Toskanii, uczestniczyli w zajęciach „ambasador sportu”, gdzie mówiono o etycznym i moralnym wymiarze rywalizacji na boisku, zaś podczas wspólnej gry i zabawy uczyli się tolerancji dla swych rówieśników z krajów odmiennych kultur i ras.

La coppa del mondo di Inter Campus posiadał wspaniałą oprawę medialną.



Krzysztof Sendorek. Szefem ekipy był Aleksander Kawiorski, opiekę medyczną sprawowała: Iwona Kwiatkowska, psychologiczną Ewa Chwała.

Wyniki meczów: Polska – Kolumbia 2-1 (Sendorek, Smbatyan), Polska – Maroko 3-0, (Dembiński, Paszkiewicz, Waś), Polska – Boliwia 3-0 (Waś, Wrześniak, Paszkiewicz), Polska – Brazylia 3-1 (Maurek, Czech, Waś), Polska – Bośnia i Hercegowina 0-0, Polska – Rumunia 1-1 (Wrześniak), Polska – Bułgaria 2-0 (Hajduk, Paszkiewicz), Polska – Meksyk 4-0 (Kostuj, Przybyła 2, Smbatyan), Polska – Uganda 0-2, Polska – Kamerun 1-2 (Hajduk), Polska – Słowenia 0-1, Polska – Angola 0-1, Polska – Chiny 1-0 (Kostuj), Polska – Argentyna 3-1 (Wrześniak 2, Kostuj), Polska – Paragwaj 0-1, Polska – Iran 0-1, Polska – Izrael/Palestyna 6-0 (Waś 3, Drwał, Maurek, Paszkiewicz), Polska – Liban 1-1 (Kostuj).

Podczas pobytu na włoskiej ziemi uczestnicy „Inter Campus” spotkali się na prezentacji, podczas której koszulki młodym piłkarzom wręczał prezydent Interu Massimo Moratti oraz piłkarz Luis Figo.

W środę 23 września wszystkie ekipy mistrzostw oglądały w Mediolanie mecz Serie A Inter – Napoli. Przed meczem, na płycie stadionu San Siro, odbyła się prezentacja 19 szkół Inter Campus. Kolejno wszyscy chłopcy uczestniczący w MŚ podaniem dłoni pozdrowili ustawionych w pojedynku zawodników Interu i Napoli. Mieli okazję bezpośredniego kontaktu z piłkarskimi sławami, takimi jak: Eto'o,

Artykuły o rywalizacji najmłodszych zamieściła włoska prasa z „Gazzetta dello Sport” na czele. Poświęcono wiele uwagi uczestnikom zmagania. Włoski dziennik przybliżył sylwetkę 10-letniego Kuby z Krakowa, napastnika, któremu marzy się kariera Ronaldo. Na serwisie „youtube” znajdują się filmy pokazujące defiladę uczestników mistrzostw na stadionie San Siro oraz inne wydarzenia mistrzostw. Rozmach, z jakim przeprowadzono imprezę, może imponować.

(JN)

Zdjęcia: www.inter.it





KOMPLEKS TURYSTYCZNY SUDETY

Rok założenia 1990

48-340 Głuchołazy, ul. Powstańców Śl. 23,

/Fax 77/ 439 13 64; 77/ 439 48 70



biuro@banderoza.pl



www.banderoza.pl

NIP 755-000-28-29;

Zezwolenie Wojewody Opolskiego 010;



Konto: MultiBank Nr 21 1140 2017 0000 4502 0574 3010

Działający od 1990 roku Kompleks Turystyczny „Sudety” to dwa ośrodki wypoczynkowe „Banderzoza” i „Opawa”, oraz mocno rozbudowana infrastruktura sportowo-rekreacyjna, w skład której wchodzi m.in. hala sportowa, boiska sportowe, sauny, siłownia, autokary turystyczne, jaskinia solna, przewodnicy, sale konferencyjne i wielofunkcyjne i wiele innych. Ośrodek „Banderzoza” jest dostosowany do potrzeb zorganizowanych grup dzieci i młodzieży (kolonie letnie, ferie zimowe, sportowe obozy młodzieżowe, wycieczki szkolne, zielone szkoły, obozy narciarskie, turnieje młodzieżowe), Ośrodek „Opawa” jest natomiast przystosowany dla klienta zarówno młodzieżowego jak i dorosłego (sportowe obozy seniorskie, spartakiady zakładowe, wyjazdy, wczasy, szkolenia i konferencje pracownicze, turnieje seniorskie). Powierzchnia kompleksu to przeszło 8 ha. Położony jest on w Gminie Głuchołazy. Głuchołazy leżą w południowej części województwa opolskiego u podnóża Gór Opawskich, najdalej na wschód wysuniętego pasma Sudetów. Najwyższym szczytem Gór Opawskich jest BISKUPIA KOPA 889 m n.p.m. Od południa gmina graniczy z REPUBLIKĄ CZEŚKĄ na odcinku ok. 35 km. Obecność dwóch przejść granicznych (Konradów-Złate Hory, Głuchołazy-Mikulowice) czyni z Głuchołaz istotny przygraniczny węzeł komunikacyjny. Głuchołazy to prawie osiemsetletnie miasto, w którym zobaczyć można dobrze zachowane zabytki: obwarowanie miejskie (XIII-XIV w.), wieżę Bramy Górnej (XIV w.), Kościół Parafialny pw. św. Wawrzyńca.

Dysponujemy zapleczem sportowo - rekreacyjnym, pozwalającym na przyjęcie wielu zespołów sportowych, co pozwala na organizację licznych sparingów oraz integrację młodzieży z całej Polski i nie tylko. Nasza baza sportowa pozwala także na zorganizowanie wszelkiego rodzaju zawodów i mistrzostw, w każdym przedziale wiekowym.

FERIE NA HALI 2010

PIŁKARSKIE FERIE 2010

Sobota (obiadokolacja) - Sobota (śniadanie) - Banderzoza - 499 zł/brutto

- Opawa - 649 zł/brutto

Cena obejmuje:

- * **TRANSPORT:** dla grupy min. 40 osób i do 150 km (w innym przypadku dopłata do transportu),
- * **ZAKWATEROWANIE,**
- * **WYŻYWIENIE** cztery posiłki dziennie (wyżywienie pełno-kaloryczne, bez ograniczeń),
- * **CODZIENNE TRENINGI NA HALI SPORTOWEJ (1-boisko 2x1,5h dziennie), piłkarze - (8h-cały pobyt)**
- * **piłkarze - TRENINGI NA SZTUCZNEJ MURAWIE** (Mikulowice), 4 x 1h x25 osób.
- * **piłkarze - KORZYSTANIE Z BOISKI OŚRODKA** (oświetlone i odsłonięte),
- * **piłkarze - Dowóz na treningi i sparingi,**
- * **KORZYSTANIE Z SIŁOWNI I SAUNY,**
- * **OPIEKA MEDYCZNA,**
- * **WYCIECZKA AUTOKAROWA** (Kopa Biskupia lub Nysa),
- * **SESEJE W JASKINI SOLNEJ** (dwa razy),
- * **BASEN KRYTY** (jeden raz),
- * **KORZYSTANIE Z URZĄDZEŃ OŚRODKA:**
sprzętu sportowego, sprzętu multimedialnego,
KAWIARENKI INTERNETOWEJ i innych,
- * **ZIMOWE OGNIKO, KARAOKE, Codziennie DYSKOTEKA,**
- * **OPIEKA KOORDYNATORA.**

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ NA INNE FORMY WYPOCZYNKU

WYCIECZKI SZKOLNE

FERIE EXTRIM

ZIELONE SZKOŁY

ZIMOWISKO 2010

OBOZY SPORTOWE I NARCIARSKIE

FERIE NA NARTACH

TURNIJE PIŁKARSKIE 2009

Jesienny sezon turniejowy

Roczniki 1991-2000

Sprawdź się na turnieju w BANDEROZIE, Spójrz na ceny!!!

Świetne warunki treningowe i sparingowe: Hale sportowe i sztuczna murawa.

ROZCZNIKI (i młodsi)

III Listopadowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Śląskiego Towarzystwa Sportowego KATOWICE.

19-22.11.2009

Organizator: Śląskie Towarzystwo Sportowe Katowice

Kontakt: Krzysztof Bogucki: krzysztof.bogucki195@op.pl; 602 432 174

1994 (Bdr.) sztuczna murawa

1995 (Bdr.) hala

1999 (Bdr.) hala

III Barbórkiowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Opolskiego Związku Piłki Nożnej.

26-29.11.2009

Organizator: Opolski Związek Piłki Nożnej i

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Młodzieży w Pilce Nożnej Prószków k/Opola - POMOLOGIA PRÓSZKÓW

Kontakt: Tomasz Bardjan: t.bardjan@interia.pl; 608 065 311

Aleksander Kalbron: rafik79@poczta.fm; 500 147 444

Adam Berbelicki: berbel@op.pl; 501 225 593

1991-1992 (Bdr.) sztuczna murawa

1993-1994 (Bdr.) hala

1995-1996 (Bdr.) hala

III Mikołajkowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Klubu Sportowego MŁODZIK I BRON RADMOM.

03-06.12.2009

Organizator: K.S. MŁODZIK RADMOM; K.S. BRON RADMOM

Kontakt: Tomasz Dziubiński: dziubek19@autograf.pl; 606 650 484

1993 (Bdr.) sztuczna murawa

1996 (Bdr.) hala

2000 (Bdr.) hala

III Grudniowy Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Klubu Sportowego POLONIA BYTOM.

10-13.12.2009

Organizator: K.S. POLONIA BYTOM

Kontakt: Jan Górski: jan.gorski@poloniabytom.com.pl; 501 151 097

1993 (Bdr.) sztuczna murawa

1996 (Bdr.) hala

1997 (Bdr.) hala

III Świąteczny Międzynarodowy turniej o puchar Prezesa Klubu Sportowego PARASOL WROCŁAW.

17-20.12.2009

Organizator: K.S. PARASOL WROCŁAW www.gopardy.98.pl

Kontakt: Janusz Słepetowski: janusz.s2@wp.pl; 504 686 792

1993 (Bdr.) sztuczna murawa

1994 (Bdr.) sztuczna murawa

1997 (Bdr.) hala

1998 (Bdr.) hala

1999 (Bdr.) hala

2000 (Bdr.) hala

Całkowity koszt uczestnictwa 1 zawodnika - 160,00 zł (pełne wyżywienie, od czwartku-kolacja, do niedzieli-obiad, trzy noclegi, atrakcje.) + **wpisowe** (grający na boisku) **300,00 zł** od drużyny; (grający na hali) **200 zł** od drużyny.

UWAGA!!! CHCESZ OBNIŻYĆ KOSZTY:

Przyjeżdż na obóz przygotowawczy, **SUPER CENY**, przed turniejem lub zalaz się na 2 turnieje. Przywieź kilka roczników albo kilka drużyn (oszczędzasz na transporcie)! Istnieje możliwość przywozu i odozu autokarami ośrodka. Więcej na temat ograniczenia kosztów na www.banderoza.pl

WIĘCEJ INFORMACJI NA www.banderoza.pl i pod numerami telefonu 77 439 13 64; 77 439 48 70

